Radny walczy o parking i przejście w Międzyrzecu

Zdzisław Frydrychowski

Fot.SH

strona 5

PRENUMERATA wspólnoty

Zapisy do 20 września na poczcie lub u listonosza.

Huragan przegrał z młodzieżą z Łęcznej

strona 11

- Spotkanie było dramatycznie słabe w naszym wykonaniu

Damian Panek, trener Huraganu

Fot.Zbigniew Smółko

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

15 - 21 września 2020 r. ▪ nr 37 (618) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Nie zamkną skateparku. Sąsiedzi boją się hałasu

Po dwóch miesiącach zażartych sporów miasto wycofało się z decyzji o zamknięciu skateparku. Zapowiada nawet remont i montaż ekranów akustycznych.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl 5

- Ustaliliśmy, że utrzymamy skatepark, ale ograniczymy godziny jego otwarcia

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzeca Podl.

Fot.karo

Fot.UM Międzyrzec

Skatepark będzie czynny od godz. 9 do 20

Demolka nad Krzną

Fot.Marek Pietrzela

S. 3

Oszuści wyłudzali dane pacjentów

S. 5

Rencistka wydaje ostatni grosz na leczenie zwierzaków

Anna Zduńczyk od 12 lat ratuje koty. Trzy urocze maleństwa po wyleczeniu i zaszczepieniu oczekują na opiekunów w Międzyrzecu Podlaskim.

S. R2

Fot.Arch.

Koty trafiły do Gabinetu Weterynaryjnego Miłovet w Międzyrzecu Podlaskim. - Jeden kotek kulał, drugi miał świerzb - mówi lek. wet. Paulina Miłosz, która leczyła zwierzaki

Polityk za menadżera w stadninie

„Dobra zmiana" wymieniła kolejnego prezesa janowskiej Stadniny Koni. Stery objął 70-letni Lucjan Cichosz, były senator i poseł PiS.

S. R3

Fot.Senat RP

Lucjan Cichosz

Poszedł na grzyby, znalazł granaty

Z lasów w Sitnie pod Międzyrzecem Podl. saperzy wywieźli na poligon aż 22 granaty moździerzowe

S. 2

NAK 940 egz.
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

R E K L A M A

AUTO SKUP
ZŁOMOWANIE
881 372 442

CAMBRIDGE SCHOOL OF ENGLISH
SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE
TEL. 663-043-333
POCZTOWA 7A, 21-560 MIĘDZYRZEC PODLASKI

#BezpieczneAuto

Umów się na
Kontrolę systemów bezpieczeństwa
Bosch Car Service TECH-PORT
Międzyrzec Podlaski, Zaścianki 89
tel. 83 307 00 01, 604 587 830
techport.bosch-service.pl

eprasa.pl 31faa3f220

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ NAS NA facebook

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kamień jak plastelina, wszystko wytrzyma

Znalezione, nie przegapione

W czasach globalnej pandemii ogłoszonej przez globalistów bialczanie pilnują bardziej nie tylko zdrowia, ale też swoich rzeczy. W Biurze Rzeczy Znalezionych przy Straży Miejskiej w Białej Podlaskiej posucha. Łatwiej tam zgłosić zgubę, bo nawet do godz. 19, niż uzyskać wydanie znalezionej rzeczy (do godz. 15), oczywiście tylko w dni robocze. Ostatni komunikat z 17 lipca bardzo lakonicznie informuje, że tegoż dnia zostały znalezione i zdeponowane pieniądze. Utajniono, w jakim miejscu zgubiono, czy luzem, czy w portfelu (nie wspominając już o sumie, bo o tym się nie mówi).

Właściciel ma już tylko 10 miesięcy na odbiór depozytu. Po tym terminie zguba przejdzie na własność znalazcy w wyznaczonym czasie. Jeśli znalazca też się nie zgłosi, pieniądze staną się własnością Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Wniosek oczywisty: lepiej nie wskazywać miejsca znaleziska... Jak się uda, dobrze trafi zguba.

Fot. Marek Pietrzela

Biała Podlaska. Z billboardami trzeba obchodzić się ostrożnie. Trzeba wiedzieć, kiedy tam zawieszać i zdejmować reklamy...

Bitwa o zaproszenie na bitwę

Podczas czwartkowej sesji terespolskiej Rady Miasta radny Robert Wieczorek upomniał się o równe traktowanie przez miejscowy Urząd Miasta swojej koleżanki klubowej, Justyny Sowy. Wspomniał, że kolejny raz nie otrzymała zaproszenia na uroczystości miejskie upamiętniające gen. Franciszka Krajowskiego oraz na rekonstrukcję „Bitwy pod Terespolem".

Także Sowa zapytała, dlaczego jest sekowana jako jedyna z radnych.

Burmistrz Jacek Danieluk raz twierdził, że zaproszenia zostały wysłane do wszystkich, a po chwili przepraszał radną, „jak pani nie dostała". Po kilku sekundach powiedział, że zaprasza radną na cały rok... Zapowiedział, że teraz będzie kierować do niej zaproszenia „ze zwrotką".

Przy okazji radny Wieczorek zaczął dopytywać, dlaczego nie może czytać poczty elektronicznej na jego koncie związanym z pracą rady.

- Kto gmerał w tym? - jednoznacznie zapytał.

Przewodniczący rady Jarosław Tarasiuk usiłował załagodzić sytuację. - Techniczna usterka. Zawsze ma prawo się popsuć. Kolega podejrzewa, że może inaczej sprawa wygląda. Można naprawić to technicznie, a nie wyciągać na sesji - skarcił radnego.

Chichot historii

Niektórych bialczan dziwi doroczna ceremonia kłaniania się działaczy partyjnych i samorządowych przy głazie przeniesionym w poprzednim wieku z nagrobka generała z cmentarza żołnierzy niemieckich z czasów I wojny światowej. Najpierw, w czasach PRL, na wielkim kamieniu wisiała tablica upamiętniająca połączenie partii PPS i PPR. Nazywało się to zjednoczenie ruchu robotniczego... Mieszkańcy ukradkiem wyśmiewali połączone dwie metalowe łapy na tym głazie. Opozycjoniści zamalowywali ten symbol uciemiężenia komunistycznego.

Dopiero w 2005 r. ukradkiem zawieszono tablicę upamiętniającą 25-lecie powstania „Solidarności". W atmosferze skandalu protestował wtedy przewodniczący oddziału NSZZ „Solidarność".

Z jednej strony dobrze, że działacze PO i PiS spotykają się przy tym głazie cmentarnym i tablicy związkowej. Z drugiej strony, niektórzy internauci dociekają, komu kłaniają się tam aktywiści i weterani składający kwiaty lub zapalający znicze.

Ogień bardziej pasuje do głazu cmentarnego. Kamień jak plastelina, wszystko wytrzyma...

Wędrujący nauczyciele

Tylko w ciągu jednego dnia bialski prezydent wydał pięć zarządzeń zobowiązujących nauczycieli do uzupełnienia w roku szkolnym 2020/2021 tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych w innych szkołach niż macierzyste.

Nauczyciele, m.in. anglistka, historyczka, fizyczka, wuefistka i nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa mają zatem dodatkowo na 1-16 godzin wędrować na lekcje w drugim zespole szkół lub podstawówce. W przypadku niewyrażenia zgody na podjęcie pracy nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie za część obowiązkowego wymiaru zajęć, realizowanych w macierzystej szkole.

W czasie pandemii i oczekiwanej fali zachorowań w szkołach będzie to dla wielu osób trudny wybór.

Marian Empi

Poszedł na grzyby, znalazł granaty

Fot. KMP Biała Podlaska

Zabezpieczone przez saperów granaty moździerzowe

SITNO (GM. MIĘDZYRZEC)
W czwartek w kompleksie leśnym saperzy zabezpieczyli aż 22 granaty moździerzowe.

Wcześniej kilka granatów w tym miejscu przypadkowo znalazł grzybiarz. Spacerując po lesie, zauważył jeden z pocisków na ściółce. Kolejne znajdowały się częściowo w ziemi.

Przed południem powiadomił dyżurnego międzyrzeckiego komisariatu o odnalezieniu przedmiotów przypominających niewybuchy. Do kompleksu leśnego obok miejscowości Sitno skierowany został patrol, który potwierdził zgłoszenie.

Policjanci wspólnie ze strażakami Ochotniczej Straży Pożarnej Rzeczyca zabezpieczyli to miejsce przed dostępem dla osób postronnych. Pilnowali znaleziska do czasu przybycia patrolu rozminowania z Jednostki Wojskowej w Chełmie.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że były to granaty moździerzowe pochodzące prawdopodobnie z czasów II wojny światowej.

- Saperzy sprawdzili pobliski teren, znajdując kolejne niewybuchy. Łącznie znaleziono 22 granaty. Arsenał został już zneutralizowana - wyjaśnia podkomisarz.

Przypomina, aby w przypadku odnalezienia przedmiotu choćby przypominającego niewybuch, pod żadnym pozorem go nie dotykać.

- Niezachowanie należytych środków bezpieczeństwa po odnalezieniu niewypału lub niewybuchu, niewłaściwe postępowanie wynikające z braku świadomości o grożącym niebezpieczeństwie może doprowadzić do wielu nieszczęść, a nawet śmierci! - ostrzega.

(pim)

Bronił partnerki, poszedł siedzieć

Biała Podlaska: Poszukiwany listem gończym 26-latek wpadł, gdy pobił innego mężczyznę. Trafił za kraty, gdyż już miał wyrok za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu.

Obaj spotkali się na początku września u znajomego z Białej Podlaskiej. Po zajściu napastnik twierdził, że zaatakował mężczyznę, gdyż ten obrażał jego partnerkę. Z relacji pokrzywdzonego wynikało zaś, że poszedł odwiedzić znajomego. Tam przebywał nieznany mu człowiek, który zaatakował go bez żadnego powodu. Sprawca zadawał ciosy pięścią oraz otwartą ręką, powodując u zaatakowanego obrażenia ciała.

Powiadomieni o tym przestępstwie policjanci ustalili personalia podejrzewanego o udział w tym zdarzeniu. Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że jest to 26-letni mieszkaniec Skierniewic.

- Kryminalni stwierdzili też, że 26-latek poszukiwany jest listem gończym w celu odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu – wyjaśnia podkomisarz.

Informuje, iż mężczyzna od pewnego czasu przebywał w Białej Podlaskiej, ukrywając się przed organami ścigania. Kryminalni zatrzymali go na jednym z osiedli.

- Był zaskoczony widokiem policjantów, zupełnie się ich nie spodziewał. Podczas rozmowy z funkcjonariuszami swoje zachowanie tłumaczył faktem, że w trakcie spotkania pokrzywdzony źle wypowiadał się o jego partnerce, obrażał ją. Przekonywał, że zadał mężczyźnie tylko jeden cios. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy - podkreśla Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Dodaje, że 26-latek usłyszał już zarzuty. Doprowadzony został też do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższy rok za poprzedni wyrok. Za zarzucany mu nowy czyn grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

(pim)

BIALSKIE ZDARZENIA

Ukradł auto za 60 tys. zł

W czwartek z niestrzeżonego parkingu osiedlowego złodziej ukradł samochód osobowy marki Subaru. Bialczanka oceniła wartość pojazdu na 60 tys. zł.

Szkoda w skodzie

W środę przy ul. Podmiejskiej wandal uszkodził samochód osobowy marki Skoda. Zbił szybę.

Znikająca hulajnoga

Na portalu ogłoszeniowym oszust oferował do sprzedaży hulajnogę elektryczną. Przyjął zapłatę od bialczanki. I zniknął.

Dom stał otworem

Drzwi wejściowe do domu jednorodzinnego nie były zamknięte. Skorzystał z tego złodziej. Ukradł pieniądze z portmonetki.

Gwoździem w mazdę

Na ul. Sławacińskiej wandal ostrym narzędziem uszkodził karoserię samochodu marki Mazda. Poszkodowanym jest mieszkaniec Warszawy.

Gość na gazie

Na ul. Terebelskiej policjanci z „drogówki" zatrzymali do kontroli 30-latka z Międzyrzeca Podl. prowadzącego auto marki Renault. Kierowca miał 1,6 promila alkoholu w organizmie.

(pim)

eprasa.pl 31faa3f220

Bialskie „bulwary” zagrożone przez pijaków i wandali

Demolka nad Krzną. Mieszkańcy są oburzeni

Wandale dobrali się do instalacji na ścieżce pieszo-rowerowej nieopodal al. Jana Pawła II. Niszczą i zanieczyszczają inwestycję unijną za prawie 15 mln zł.

Fot.Marek Pietrzela

W sobotę rano pejzaż przy ścieżce rowerowo-pieszej nad Krzną nie zachwycał

Fot.Marek Pietrzela

Widać już pierwsze ślady dewastacji. Zaś pod mostem jegomość popija piwko...

Dawne zaniedbane tereny nad rzeką zmieniają się jak zaczarowane. Coraz więcej bialczan wybiera do spokojnych spacerów lub rowerowych przejażdżek w ciągu dnia nowe asfaltowe dróżki. Widać już efekty projektu unijnego pod nazwą „Wykorzystanie walorów przyrodniczych doliny Krzny do celów edukacyjnych i turystycznych”. Pojawia się coraz więcej nowych fragmentów pieszo-rowerowej edukacyjnej ścieżki przyrodniczej. Łączna długość ma wynieść 11,5 km.

– Jest przepięknie. Nad rzeką można ukoić nerwy na spacerze z psem. Szkoda tylko, że w mieście przybywa alkoholików, którzy najczęściej piją w niedalekim Zofii Lesie. Niestety, także na nowych ścieżkach wyrzucają wiele śmieci oraz zaczynają niszczyć ozdobne słupki – mówi pani Edyta, powoli przemierzająca ścieżkę nad Krzną.

Z kolei napotkana tam pani Wanda oburza się na widok mężczyzny, który pod mostem popija piwo. Nie kryje niesmaku, że kosz na odpady jest wypełniony wieloma butelkami po alkoholu, które wypadają na ziemię. Stare, szpetne opony wkopane przy brzegu rzeki prawdopodobnie przez wędkarzy też nie budzą jej entuzjazmu.

– Przecież to istne bialskie „bulwary”! Przemyślnie zasadzono tu nawet kwiaty i kępy ozdobnych traw. Podobają mi się ławeczki ze stolikiem do wypoczynku – zachwyca się pani Wanda i apeluje: Dbajmy o to!

Zapytaliśmy Henryka Nędziaka, komendanta bialskiej Straży Miejskiej, o dewastacje na ścieżce i ślady biesiadowania miłośników mocnych trunków.

– Istotnie, został wyrwany ozdobny słupek niedaleko mostu. Pewnie grupy osiłków nie wiedzą, jak można wyładować energię i niszczą instalacje. Zabraliśmy ten słupek, zamocujemy tam solidniejszy. Kiedy dostrzegamy jakieś dewastacje, wywozimy uszkodzony sprzęt – wyjaśnia komendant.

Fot.Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk,
rzecznik UM Biała Podlaska

W dolinie Krzny poza samą ścieżką powstanie kilka obiektów służących celom edukacyjnym oraz turystycznym. Będą one miały system monitoringu – podobnie jak wybudowana w ostatnim czasie wyniesiona ścieżka wśród drzew przy ulicy Zamkowej. Sama ścieżka pieszo-rowerowa nie będzie monitorowana ze względu na niewspółmiernie wysokie koszty takiej instalacji.

Dodaje, że w parku edukacyjnym Małpi Gaj brakuje oświetlenia, które pozwoliłoby strażnikom lepiej obserwować rozległy teren.

– Wieczorami to hulaj dusza! Ale nasze patrole tam zaglądają. Liczymy na lepszy monitoring dzięki kamerze obrotowej. Na ile się da, walczymy z zaśmiecaniem. Jeden ustalony przez nas sprawca musiał nawet zapłacić najwyższy mandat – 500 zł – podkreśla Henryk Nędziak.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik UM Biała Podlaska, potwierdziła, że Straż Miejska regularnie patroluje to miejsce, zwłaszcza w godzinach nocnych i w weekendy.

Marek Pietrzela

Twierdzili, że zamiast 100 zł otrzymali 10 zł

Okradali ekspedientki, rozmieniając banknoty

BIAŁA PODLASKA Policjanci zatrzymali dwóch przestępców, którzy metodą na „przewałkę” wprowadzali w błąd pracowników kilku sklepów. Za popełniane oszustwa grozi im kara do ośmiu lat więzienia.

Podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji poinformowała nas, że pod koniec lipca do bialskiej komendy zgłosił się właściciel sklepu w Białej Podlaskiej. Powiadomił, iż przed kilkoma dniami nieznany mężczyzna poprosił ekspedientkę o rozmienienie 200 złotych, na dwa banknoty 100-złotowe. Kiedy obcy otrzymał pieniądze, oświadczył, że brakuje mu 90 zł. Twierdził, że kobieta wydała mu banknoty, jednak jeden z nich był o nominale tylko 10 zł. Ekspedientka uwierzyła w zapewnienia przestępcy i wydała brakujące jego zdaniem 90 zł.

Dopiero po zakończeniu zmiany stwierdziła, że w kasie brakuje jej dokładnie tej kwoty. Powiązała to ze zdarzeniem, do którego doszło godzinę wcześniej. Potwierdził to również zapis sklepowego monitoringu.

Podobne zgłoszenie otrzymali również policjanci międzyrzeckiego komisariatu. Bialscy i międzyrzeccy policjanci wspierani przez swoich kolegów z Zamościa zdołali ustalić personalia mężczyzn podejrzewanych o dokonanie oszustwa. Do wyjaśnienia zatrzymali dwaj zamościan w wieku 45 - 60 lat.

– Policjanci ustalili, że nie jest to jedyny czyn na koncie „amatorów cudzego mienia”. Tego samego lipcowego dnia doszło do popełnienia takiego samego oszustwa w innym ze sklepów w powiecie bialskim – podkreśla podkomisarz. Dodaje, że sposób działania sprawców był taki sam, a większość tych przestępstw nie była wcześniej zgłoszona organom ścigania.

W czwartek mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli u nich 4 tys. zł. Sprawa ma charakter rozwojowy.

– Z ustaleń policjantów wynika, że nielegalnym procederem mogą być pokrzywdzone kolejne osoby. Mężczyznom grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności – wyjaśnia Barbara Salczyńska-Pyrchla.

(pim)

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl
HADES Makoymiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl 31faa3f220

Z ŻYCIA PSW

PROJEKT „KADRY DLA BIZNESU”

Dla wszystkich, którzy rozpoczną studia na kierunku FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ w roku akademickim 2020/2021 oferujemy:

1. Bezpłatne szkolenia i warsztaty:
- Program księgowy Comarch Optima
- Międzynarodowy pakiet oprogramowania SAP Overview
- Program księgowy SAP Financials
- Język angielski w biznesie
- Szkolenie z zarządzania ryzykiem M_o_R Foundation
- Szkolenie z zarządzania projektami Prince 2 Foundation
- Szkolenie z zarządzania zmianą Change Management Foundation
- Organizacja pracy i zarządzanie czasem
- Jak radzić sobie z trudnym klientem?

2. Wizyty studyjne w przedsiębiorstwach sektora usług dla biznesu

3. Płatny dwumiesięczny STAŻ w przedsiębiorstwach sektora usług dla biznesu.

W trakcie stażu student/tka otrzymuje:
- Stypendium stażowe w kwocie 3108 zł brutto za każdy miesiąc stażu,
- zwrot kosztów zakwaterowania i utrzymania się w trakcie stażu do 2130 zł miesięcznie,
- zwrot kosztów komunikacji miejskiej oraz dojazdu z domu do miejsca stażu.

Studenci i studentki kierunku **Finanse i Rachunkowość** zdobędą wyspecjalizowane umiejętności i doświadczenie zawodowe oczekiwane przez pracodawców sektora **BPO (business process outsourcing) i SCC (shared services centers – centra usług wspólnych).**
- Średnie zarobki w sektorze BPO / SCC wynoszą obecnie 7000-3500 PLN (brutto) dla osób rozpoczynających pracę* Dane Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych z 2019 r.

Studia na kierunku FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ to sposób na ciekawą i dobrze płatną pracę.

Nie przegap tej szansy!

Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój
Rzeczpospolita Polska
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Mieszkańcy protestują przeciwko budowie domu przedpogrzebowego w sąsiedztwie ich posesji

Grill z nieboszczykiem za płotem

„- Prowadzę w Wohyniu bardzo podobny dom przedpogrzebowy, podobnie zlokalizowany. Tam nie było i nie ma żadnych protestów - twierdzi inwestorka

Przy ul. Sitkowskiego, obok cmentarza parafialnego, kościoła, ale też pomiędzy posesjami mieszkalnymi, wznosi się dom przedpogrzebowy. Sąsiedzi nie chcą takiej działalności gospodarczej tuż za granicą prywatnych działek

- Jak grillować, gdy w sąsiedztwie żegnają zmarłego? - pytają mieszkańcy. - Śmierć to rzecz ludzka. Nie rozumiem tego strachu przed domem przedpogrzebowym - odpowiadają inwestorzy.

Na początku sierpnia na biurko starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego wpłynęło pismo od mieszkańców ul. Sitkowskiego i ul. Męczenników Podlaskich. Był to stanowczy sprzeciw w sprawie rozbudowy budynku mieszkalnego i pomyśle na przekształcenie go w kaplicę do ceremonii pogrzebowych.

– Wyrażamy sprzeciw wobec działalności typu: dom pogrzebowy, usługi pogrzebowe i pokrewne – stwierdzają.

Mieszkańcy obawiają się, że na działce za płotem będą przechowywane zwłoki, będzie tam prowadzona toaleta pośmiertna, sprzedaż trumien, pomników, odzieży dla zmarłych itp.

Anielski orszak niech twą duszę przyjmie

– Nie udźwigniemy psychicznie codziennego życia w sąsiedztwie domu pogrzebowego - przyznają sąsiedzi inwestora.

Zwrócili się do naszej redakcji z prośbą o interwencję. – Jak nasze rodziny, a szczególnie dzieci, mają funkcjonować, prawidłowo rozwijać się, gdy będą widzieć trumny z ciałami zmarłych, ludzi w żałobie, płaczących, lamentujących – pytają. – Jak zorganizować urodziny dziecku czy inną imprezę rodzinną, np. grilla, gdy w sąsiedztwie słychać pieśń pogrzebową: Anielski orszak niech twą duszę przyjmie? Jak czerpać radość z życia?

Proszą starostę o uchylenie pozwolenia na budowę i wstrzymanie inwestycji. Tym bardziej że już żyją w otoczeniu branży funeralnej. W sąsiedztwie mają działkę z pomnikami nagrobnymi na sprzedaż, są tam też punkty sprzedaży zniczy. W tle rozpościera się najstarsza radzyńska nekropolia, cmentarz parafialny, a obok wznosi się kościół pw. Męczenników Podlaskich.

Interwencja w nadzorze budowlanym

Pismo do starosty, pod którym złożyło podpisy kilkadziesiąt osób, to nie wszystko. Zwrócili się też do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o przeprowadzenie kontroli w miejscu budowy. Twierdzą, że nie było tam tablicy informacyjnej, a inwestor nie podejmował rozmów z „roszczeniowymi” sąsiadami.

W piśmie do nadzoru pytają: czy budynek mieszkalny jednorodzinny (ten, który ma stać się domem przedpogrzebowym) będzie miał odpowiednią ilość światła dziennego? Czy ewentualne pieśni pogrzebowe (hałas), ostatnie pożegnania, będą negatywnie wpływały na mieszkańców sąsiednich domów? Wreszcie, czy ewentualne mycie ciał zmarłych i ścieki z tej toalety będą odprowadzane do kanalizacji miejskiej? Czy zadbano o dobrą wentylację?

Pismo do nadzoru wysłano 12 sierpnia, instytucja wyznaczyła datę kontroli na 28 sierpnia, nieprawidłowości – według stanu wiedzy sąsiadów – nie stwierdzono.

Śmierć to rzecz ludzka

O sprawę inwestycji, która niepokoi mieszkańców, zapytaliśmy starostę Szczepana Niebrzegowskiego. Stwierdził on, że wyjaśnień w tej sprawie może udzielić kompetentna osoba, która podpisała zgodę na taką inwestycję. To Ewa Kowalczyk, kierownik powiatowego Wydziału do Spraw Architektury i Budownictwa. Okazało się jednak, że na jej odpowiedź musimy poczekać kilka dni, bo poszła na urlop.

Mieszkańcy ul. Sitkowskiego zapowiadają, że jeśli nie uzyskają pomocy w starostwie, założą sprawę w sądzie, albo odwołają się do wojewody. Mają zamiar walczyć. Tym bardziej że międzysąsiedzkie stosunki z parą inwestorów nie układają się pomyślnie.

Mężczyzna wyjaśnił prasie krótko, acz dobitnie, że inwestycja jest legalna, będzie prowadzona, a garstka protestujących na pewno mu w niczym nie przeszkodzi.

Kobieta zaś stwierdziła, że protesty są preparowane przez konkurencję, która w pobliżu ich inwestycji też prowadzi interesy związane z usługami pogrzebowymi (sprzedaż zniczy, kwiatów).

– Prowadzę w Wohyniu bardzo podobny dom przedpogrzebowy, podobnie zlokalizowany. Tam nie było i nie ma żadnych protestów – stwierdza. I dodaje: – Śmierć to rzecz ludzka. Nie rozumiem tego strachu przed domem przedpogrzebowym.

Czy to zgodne z planem?

Nie doczekaliśmy się też odpowiedzi od Jerzego Rębka, którego prosiliśmy o ustosunkowanie się do zarzutów mieszkańców, że lokalizacja domu przedpogrzebowego jest tym miejscu nielegalna.

– Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego jest tu przewidziana zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, a tylko uzupełniająco można lokalizować budynki usługowe. Nie mogą mieć one jednak charakteru uciążliwego, a taki w świetle prawa jest w przypadku domu przedpogrzebowego – stwierdzają mieszkańcy.

Do tematu wrócimy po otrzymaniu odpowiedzi z urzędów.

Monika Mackiewicz

Fragment pisma mieszkańców, właścicieli 10 działek graniczących z nową inwestycją, do Starosty Radzyńskiego z dn. 25 sierpnia

O budowie i planowanym przeznaczeniu inwestycji dowiedzieliśmy się przypadkiem 31 lipca. Planowana budowa domu przedpogrzebowego będzie negatywnie wpływało na nasze nieruchomości, które mają przede wszystkim funkcję mieszkalną. W związku z tym budowa domu przedpogrzebowego złamie prawo budowlane i stanowczo sprzeciwiamy się realizacji tego zamierzenia. W piśmiennictwie prawniczym przyjmuje się, że funkcja domu przedpogrzebowego jest funkcją o charakterze uciążliwym, tj. zakres oddziaływania tego typu inwestycji wykracza poza granice działek będących własnością inwestora, a w szczególności w zakresie oddziaływania kulturowego, emocjonalnego i psychologicznego na właścicieli i użytkowników działek sąsiednich. Prowadzenie domu przedpogrzebowego nie można zatem zaliczyć do usług zwykłych, uzupełniających zabudowę mieszkaniową. Prowadzenie domu pogrzebowego, szczególnie kiedy są w nim przechowywane zwłoki, nie mieści się w kategorii nieuciążliwej funkcji usługowej. Jest to bowiem rodzaj specyficznej działalności, która podlega szczegółowym uregulowaniom prawnym (m.in. ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych czy też rozporządzenia w sprawie przechowywania zwłok i szczątków i powinna być ze względu na to zbadana możliwość lokalizowania takiego obiektu na terenach z przeważającą zabudową mieszkaniową jednorodzinną

eprasa.pl 31faa3f220

Na rolki i deski od godz. 9 do 20. Tak zdecydowali międzyrzeccy radni

Skatepark uratowany. Będzie remont i ekrany akustyczne

Kiedy władze ogłosiły, że 1 lipca zamkną skatepark, w Międzyrzecu Podlaskim zawrzało. Po dwóch miesiącach miasto wycofało się z tej decyzji, ograniczając jedynie godziny otwarcia obiektu.

Miasto swoją decyzję o likwidacji skateparku przy ul. Zarówie tłumaczyło prośbami okolicznych mieszkańców, którzy skarżyli się na hałas towarzyszący zabawom, ale też na nocne i głośne imprezy młodzieży.

„Takie bluzgi lecą, że to się w głowie nie mieści, dziwię się mieszkańcom osiedla, że tak długo to znosili..." - potwierdzała Kinga Miękus na facebookowym profilu miasta.

Fot. Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski

Udało się dojść do kompromisu, który powinien być satysfakcjonujący dla obu stron sporu. Mieszkańcy okolicznych domów mają mieć spokój i ciszę w nocy, a młodzież wyremontowany skatepark

Dodatkowym argumentem dla miasta miał być zły stan techniczny obiektów skateparku.

Młodzi oburzeni planem zamknięcia

Po ogłoszeniu decyzji o zamknięciu skateparku bardzo wiele osób wyrażało swoje niezadowolenie.

„Dziwna, niezrozumiała i beznadziejna decyzja... Po co zamykać tak fajne miejsce w centrum miasta?" - pytała na Facebooku Joanna Korniluk.

„Myślę, że decyzja wynika z braku chęci modernizacji obiektu, bo huczne otwarcie było, a później zero zainteresowania obiektem przez miasto. Oby podobny los nie spotkał obiektu na międzyrzeckich jeziorkach" - komentowała Kinga Borysiuk.

Władze miasta obiecują doraźny remont obiektu i naprawę ogrodzenia. Nie wykluczają, że w przyszłości w tym miejscu powstanie nowy skatepark

Wiele młodych osób skarżyło się, że przez zamykanie takich miejsc nie mają gdzie spędzić wolnego czasu. Alternatywny skatepark przy ul. Zahajkowskiej dla wielu jest po prostu za daleko.

„No cóż, dalej zamykajmy wszystkie możliwe miejsca dla spotkań. Zaczęło się od parku, a dokładniej od zakazu wjazdu samochodem na parking po godzinie 22, usuwania skateparku, zamykania altanek. Co my jako młodzież mamy robić w tym mieście?" - pytał na wspomnianym profilu FB Dawid Sierhej.

Nowy regulamin i ogrodzenie

Po zamknięciu obiektu miasto zauważyło potrzebę rozmowy z użytkownikami skateparku.

- Decyzja ta zaskoczyła mieszkańców, a w szczególności grupę miłośników jazdy na rolkach i desce. Na spotkanie, które odbyło się w sierpniu, zaprosiliśmy zarówno zwolenników, jak i przeciwników naszego pomysłu. Wspólnie ustaliliśmy, że utrzymamy skatepark, ale jednocześnie ograniczymy godziny jego otwarcia – informuje Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego na stronie internetowej miasta. – Padały przy tym różne propozycje złagodzenia hałasu. Rozważamy montaż przesłony dźwiękoszczelnej – dodaje.

27 sierpnia międzyrzeccy radni podjęli uchwałę o zmianie w regulaminie korzystania ze skateparku. Zainteresowani będą mogli tam przebywać w godzinach od 9 do 20. Co więcej, władze miasta obiecują też doraźny remont obiektu. Ma się nim zająć Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Miasto obiecuje też naprawę ogrodzenia i nie wyklucza, że w przyszłości w tym miejscu powstanie nowy skatepark.

karo

Potrzebne parking i przejście

Międzyrzec Podlaski: Mieszkańcy ul. 3 Maja wielokrotnie upominali się o budowę parkingu przy Zespole Szkół Ekonomicznych oraz przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu z ul. Warszawską.

Jest to droga powiatowa, a powiat wymaga współfinansowania inwestycji przez miasto. Problem przypomniał podczas ostatniej sesji radny Zdzisław Frydrychowski. Już w zeszłym roku składał w tej sprawie interpelację.- Nie umieszczono tej pozycji w budżecie powiatowym, mam nadzieję, że znajdzie się ona w przyszłorocznym budżecie i - dokładając z naszego budżetu - ta inwestycja powstanie - powiedział radny Frydrychowski.- To miejsce i tak już służy jako parking dla uczniów. Jakbyśmy to należycie zrobili, to i wizualnie ładnie by to wyglądało, i uporządkowało ten teren. Potrzeba parkingu jest wielka, szybko przybywa samochodów - argumentuje samorządowiec. Radny chciałby też postawić słupki przy chodniku, aby wjeżdżające na parking samochody nie mogły przez niego przejeżdżać. - Robią tak niektórzy uczniowie, dojeżdżając do miejsca parkingowego - zauważył radny.Mieszkańcy ul. 3 Maja mieszkający bliżej ul. Warszawskiej proszą natomiast, by wyznaczyć przejście przez jezdnię przy skrzyżowaniu z ul. Warszawską. Komisja złożona z przedstawicieli Zarządu Dróg Powiatowych, Urzędu Miasta i Rady Gminy doszła do wniosku, że takie przejście jest tam potrzebne. Ze względów bezpieczeństwa konieczne jest też wykonanie kawałka chodnika w tamtym miejscu, po drugiej stronie ulicy.

Radny Frydrychowski poprosił, by miasto zwróciło się do władz powiatu o pomoc w realizacji tej inwestycji. - Chodzi o partycypację w kosztach - sprecyzował.

Fot. SH

Zbigniew Kot
Burmistrz

- Mam nadzieję, że powiat będzie kontynuował z nami owocną współpracę. W tym roku miasto wraz z powiatem budują chodnik przy ul. Piłsudskiego oraz przebudowę części ul. Zarówie.

Fot. SH

Zdzisław Frydrychowski
Radny

- Potrzeba parkingu jest wielka, szybko przybywa samochodów. Jakbyśmy go należycie zrobili, to i wizualnie ładnie by to wyglądało, i uporządkowało ten teren.

- Mam nadzieję, że powiat będzie kontynuował z nami owocną współpracę - odpowiedział radnemu burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Zbigniew Kot. Przypomniał, że w tym roku miasto wraz z powiatem budują chodnik przy ul. Piłsudskiego oraz przebudowę części ul. Zarówie. - Opracowanie dokumentacji i realizacja wymienionych w interpelacjach inwestycji będzie przedmiotem rozmów z radnymi i zarządem powiatu. Kontakt osobisty zarządu i radnych daje nadzieję na realizację tych inwestycji w najbliższym czasie - obiecał burmistrz.

karo

Oszuści wyłudzali dane pacjentów

Pow. bialski: Podająca się za lekarza osoba dzwoniła do pacjentów z Tucznej (pow. bialski) i proponowała wystawienie recepty po podaniu danych osobowych.

Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, poinformowała nas, że Fundusz ostrzega mieszkańców Tucznej przed oszustami wyłudzającymi dane osobowe.

- Sprawa dotyczy pacjentów zapisanych do NZOZ Ośrodek Zdrowia w Tucznej, który realizuje w ramach umowy z funduszem świadczenia podstawowej opieki zdrowotnej. Oszust dzwoni do pacjentów, informując ich, że przychodnia ta jest zamknięta, proponuje pomoc w wystawieniu recepty, wcześniej wypytując o schorzenia pacjenta. Wystawienie recepty warunkuje przekazaniem mu danych osobowych pacjenta – wyjaśnia rzecznik. Dodaje, że telefony od osoby podającej się za lekarza z Lublina otrzymały trzy osoby w wieku od 54 do 76 lat.

- NZOZ Ośrodek Zdrowia w Tucznej nie jest zamknięty. Przyjmuje pacjentów, a lekarze przepisują swoim pacjentom recepty na leki. W związku z tym chciałabym uczulić mieszkańców Tucznej i okolic i prosić ich o szczególną ostrożność! - podkreśla Bartoszek.

Dodatkowo prosi, przede wszystkim osoby starsze, o nieprzykazywanie telefonicznie jakichkolwiek danych osobowych nieuprawnionym osobom.

Zygmunt Litwiniuk,
wójt gm. Tuczna

Program telemedycyny

- Wraz z Microsoftem i dr. Jarosławem Kozakiem opracowaliśmy projekt i w ramach naboru covidowskiego złożyliśmy wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o 46 mln zł na telemedycynę i zdalne nauczanie. Jeśli zostanie zaakceptowany, będzie można przygotować trzy obiekty do kontaktu bezpośredniego z pacjentami: w terespolskiej gminie, w Terespolu oraz w budynku po byłej szkole w Dąbrowicy.
Do zdalnego nauczania wykorzystywana byłaby powstająca sieć światłowodowa.

(Pim)

Posprzątajmy kawałek Międzyrzeca

Miasto Międzyrzec Podlaski zaprasza na zbiórkę śmieci w ramach 27. Akcji Sprzątania Świata.

Tym razem uczestnicy akcji posprzątają okolice „łysej góry", ulice Siteńską i Kolejową. Zbiórka 18 września o godz. 11 przy Stokrotce. Organizatorzy zapewniają worki na śmieci i rękawiczki. - Chcesz przyłączyć się do akcji, a nie możesz w tym dniu? Zorganizuj zbiórkę w swojej okolicy, na swoim osiedlu. Wcześniej poinformuj nas mejlowo akcja@miedzyrzec.pl lub telefonicznie 83 371 78 08, my odbierzemy śmieci, a Twoja ekipa otrzyma drobne upominki - zachęcają organizatorzy międzyrzeckiej zbiórki.

karo

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski

w przetargu ustnym nieograniczonym przeznacza na sprzedaż cztery wyeksploatowane samochody o przeznaczeniu pożarniczym. Przetarg odbędzie się 18 września 2020 r. o godz. 11:00. Informacje o przedmiotach przetargu uzyskać można w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski, nr tel: 83 371 24 96 wew. 36.

eprasa.pl 31faa3f220

Wolontariusz Piotrek i jego ukochana Kasia stanęli przed ołtarzem!

Najbardziej znany łukowski wolontariusz ożenił się! Sam pomaga innym od lat, a teraz życzliwi ludzie pomogli mu przygotować wymarzony ślub i wesele.

Piotr Wróbel ożenił się z Kasią Celińską-Janowicz, a drużbowali im Kamil Walczak z żoną Magdą, właściciele restauracji „Zielony Gaj" w Łukowie, gdzie było przyjęcie weselne

Piotr Wróbel z Jezior i Kasia Celińska-Janowicz z Karwowa stanęli przed ołtarzem w sobotę 5 września. Kiedyś tylko marzyli o skromnej uroczystości, we wrześniową sobotę spełniły się te marzenia.

Internetowa zbiórka na wesele

Obydwoje utrzymują się z niedużej renty i obawiali się, że nie zdołają urządzić uroczystości dla rodziny i przyjaciół. Wtedy Agnieszka Nitka z Fundacji Znajdź Pomoc, dla której Piotrek często kwestował, założyła zbiórkę internetową na „Wesele dla wolontariusza".

- Gdy dowiedziałam się, że Piotr i Kasia zamierzają się pobrać, pomyślałam, że skoro przez całe życie Piotr pomaga bezinteresownie innym, to czas oddać mu to i przyczynić się, by ten najszczęśliwszy dzień w jego życiu, stał się również najpiękniejszym – mówi pani Agnieszka.

Znany wolontariusz

Piotr Wróbel to znany w Łukowie i okolicy wolontariusz. Od 25 lat z ogromnym zaangażowaniem i pasją pomaga potrzebującym. Piotr co roku zbiera pieniądze m.in. na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Kwestuje też ze stowarzyszeniem Nasze Dziedzictwo na rzecz ratowania zniszczonych i zabytkowych nagrobków na łukowskim cmentarzu. Wolontariusz chętnie pomaga różnym osobom w wieszaniu plakatów czy rozdawaniu ulotek. Ostatnio jest widywany w pobliżu dworca PKS w Łukowie, gdzie rozdaje ulotki bądź wizytówki z jednym procentem i zachęca do ratowania potrzebujących dzieci.

Udało się!

Zbiórka przekroczyła oczekiwania narzeczonych, zamiast planowanych 10 tys. zł, zebrano ponad 20 tys.

- Bardzo dziękujemy Agnieszce Nitce i Markowi Mazurowi z fundacji „Pomoc się liczy". Dzięki temu, że założyli nam zbiórkę i dzięki wszystkim wspaniałym osobom, które na nią wpłacały, udało nam się! Mieliśmy wspaniały ślub i wesele! – mówią świeżo upieczeni małżonkowie.

Od pierwszego wejrzenia

Państwo Młodzi wspominają, że spodobali się sobie od pierwszego wejrzenia. W okresie „chodzenia" Piotrek przyjeżdżał do Kasi i pomagał w gospodarstwie jej rodziców przy truskawkach, warzywach.

- Spodobało mi się, że jest taki pomocny, ma dobre serce, pomaga w zbiórkach na chore osoby, rozdaje ulotki w akcjach charytatywnych – mówi Kasia.

Rok narzeczeństwa

Para zaręczyła się 9 września 2019 r. Piotrek wręczył Kasi pierścionek i kwiaty, a ona z uśmiechem powiedziała „tak". Ślub to było ich wielkie marzenie. Dzięki zbiórce i wszystkim, którzy na nią wpłacili, lub pomogli w inny sposób - spełniło się.

Po roku 5 września o godzinie 17 w kościele w Trzebieszowie młody wikary, ksiądz Marcin, połączył ich w sakramencie małżeństwa.

– Dziękujemy także panu kościelnemu i organiście, za wszelką pomoc i zorganizowanie pięknej oprawy muzycznej na ślubie - mówią.

Wesele w „Zielonym Gaju"

Po ślubie Młoda Para zaprosiła gości na przyjęcie weselne do restauracji Zielony Gaj Kamila Walczaka w Łukowie. Zagrał zespół Eden, a zabawa trwała do godziny 3:00.

– Wesele było super. Było na nim 38 osób, głównie rodzina. Goście byli bardzo zadowoleni, mówili, że nie byli na tak świetnym weselu, a jedzenie było pyszne – opowiadają Kasia i Piotr.

Grono życzliwych

W przygotowanie tego wyjątkowego dnia zaangażowało się wiele osób. Doceniając fakt, że Piotrek pomaga innym od lat, teraz chcieli pomóc jemu. Kasia i Piotrek cieszyli się z przystrojonych weselnie podwórek. U Kasi ubierali je tata Janusz, mama Wiesława, siostra Weronika, ciocia Wioleta i Aga Majek. U Piotra o odświętny wygląd podwórka zadbali mama Alicja, siostry Ula i Ania, szwagier Wojtek, który także zawoził zakupy do sali weselnej i za darmo pomalował kuchnię, pokoje i sień w domu Panny Młodej.

Tort weselny upiekła bezpłatnie Monika Kapłon. Izabela Szczuchniak zrobiła Młodym za darmo weselne fryzury. Zdjęcia ślubne wykonał bezpłatnie Marek Stroczyński, a jego żona zrobiła Kasi makijaż. Karina Wedziuk uszyła Kasi za darmo suknię ślubną, a garnitur i buty dla Piotra zafundował życzliwy ofiarodawca.

- W tej sukni czułam się jak księżniczka, była wygodna i śliczna - mówi Kasia.

Motocyklowa eskorta

Znani z wielu akcji charytatywnych motocykliści z łukowskiej grupy Bears Riders zrobili eskortę orszaku weselnego. Najpierw motocykliści na swoich maszynach przyjechali do Piotra do Jezior, potem przejechali z nim do domu Panny Młodej w Karwowie, stąd z Młodymi do kościoła w Trzebieszowie i stąd do Sali weselnej Zielony Gaj. Młodych do ślubu zawiózł Kamil Walczak, który drużbował im razem z żoną Magdą.

Planuje kolejne akcje

Państwo Młodzi zamieszkali w Karwowie, w domu rodzinnym Kasi. Piotrek cieszy się ogródkiem, kwiatami, które wspólnie sadzili z Kasią i jej rodzicami. Planuje także udział w kolejnych akcjach charytatywnych i zamierza do działania w wolontariacie wciągnąć Kasię.

mo

Piotr i Kasia zamierzają teraz wspólnie brać udział w akcjach charytatywnych i pomagać potrzebującym

PODZIĘKOWANIA

Kasia i Piotrek składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli im w organizacji ślubu i wesela, którzy wpłacili na zbiórkę lub wsparli ich w jakikolwiek inny sposób.

Policja zlikwidowała „dziuplę" samochodową

GMINA CZEMIERNIKI
Na prywatnej posesji funkcjonariusze znaleźli niemal 240 skrzyń biegów i 160 silników. 45-letni mieszkaniec gminy Czemierniki usłyszał zarzuty paserstwa.

Fot. KPP w Radzyniu Podl.

Mundurowi podczas przeszukania „dziupli" znaleźli prawie 240 skrzyń biegów i 160 silników do pojazdów różnych marek

Kryminalni z radzyńskiej komendy wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej z Białej Podlaskiej weszli na teren jednej z posesji w gminie Czemierniki. Podejrzewali, że mogą się tam znajdować skradzione elementy pojazdów. Zaleźli prawie 240 skrzyń biegów i 160 silników do pojazdów różnych marek.

Podczas wstępnej weryfikacji okazało się, że osiem skrzyń biegów i cztery siniki widnieją jako utracone. Co do pozostałych część samochodowych zachodzi podejrzenie, że pochodzą z przestępstwa, gdyż noszą ślady ingerencji w pola numeryczne.

W tej sprawie zarzut paserstwa usłyszał 45-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Czemierniki. Podejrzanemu grozi kara do pięciu lat więzienia.

mm

Zginął podczas łamania prawa

ZAKALINKI (GM. KONSTANTYNÓW) Gdyby 43-latek nie złamał sądowego zakazu kierowania samochodem, dotąd by żył. Niestety, poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

Z pierwszych ustaleń policji wynikało, że kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen po pokonaniu zakrętu, na prostym już odcinku drogi, stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na przeciwległy pas jezdni i pobocze, a następnie do przydrożnego rowu.

Przybyła ekipa ratunkowa prowadziła reanimację, ale 43-letni kierowca z gm. Sarnaki zmarł. Jak ustalili funkcjonariusze, na koncie mężczyzny widniał aktywny zakaz kierowania pojazdami.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji poinformowała, że funkcjonariusze ustalili, iż na koncie mężczyzny widniał aktywny zakaz kierowania pojazdami.

(pim)

eprasa.pl 31faa3f220

Wodę pobrano w trzech miejscach - w urzędzie, szkole i w piekarni

Co z tą wodą w Ostrowie? Znowu wykryto w niej bakterie

POWIAT LUBARTOWSKI: Dwa identycznie brzmiące komunikaty w ciągu dwóch tygodni i alarm sanepidu: WODA NIE NADAJE SIĘ DO SPOŻYCIA PRZEZ LUDZI! Badania wody w Ostrowie Lubelskim potwierdziły jej ponowne skażenie bakteriologiczne.

Agnieszka Bartoś-Kwiatkowska,
Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubartowie
- Jakość wody będzie przez nas cały czas monitorowana

Deja vu? Chcą nas wytruć?

Ostrowianie z niedowierzaniem przecierali oczy, gdy w czwartek 10 września informowano ich, że w mieście znowu jest kryzys z wodą. Nie minęło jeszcze dwa tygodnie jak lubartowski sanepid ponownie stwierdził, że woda z wodociągu w Ostrowie nadaje się tylko do spłukiwania toalet.

Przypomnijmy, że dokładnie 27 sierpnia sanepid przestrzegał, że woda w Ostrowie Lubelskim nie nadaje się do spożycia. Identyczny komunikat - ze zmianą jedynie w zakresie daty - pojawił się na stronie gminy Ostrów Lub. w czwartek 10 września. Przyczyną były wykryte ponownie w wodzie groźne dla zdrowia bakterie kałowe enterokoki.

Tym razem badania wody zlecił w ramach kontroli wewnętrznej Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lub., odpowiedzialny za funkcjonowanie wodociągów. Wodociąg w wodę zaopatruje mieszkańców w Ostrowie Lub., w miejscowości Bójki, oraz działkowiczów nad Jeziorem Miejskim, tj. ok. 2150 konsumentów.

10 września w redakcji odebraliśmy sygnały od zdenerwowanych czytelników z terenu Ostrowa. - Woda w Ostrowie znowu jest nieprzydatna do picia, mycia itd?!? Myślę, że to się nadaje do prasy. - Jeszcze 2 tygodnie nie minęły, a tu znów powtórka z rozrywki... - narzekali kolejni rozmówcy. - Czy tak co parę dni już będziemy musieli narażać się na świństwo płynące z kranu, a potem myć się w wodzie, która śmierdzi na odległość chlorem? - podnosili inni.- Dzwonili z przedszkola, żeby dzieci odbierać, bo nie będzie obiadu. Stomatolog zamknięty, nie wiemy co jeszcze. Paraliż ogólny miasta, jak przed dwoma tygodniami. Ani prania zrobić, ani głowy umyć, nie wspominając o gotowaniu! Już ostatnio jeździliśmy całą rodziną do krewnych, żeby się umyć! Czy ktoś może w końcu zająć się tym problemem, bo to wstyd. Za wodę przecież płacimy, a kolejny raz stwierdza się niebezpieczne dla zdrowia bakterie kałowe! Mam nadzieję, że ktoś za to odpowie. Chcą nas wytruć? - denerwują się ludzie.

Bakterie i kryzys z wodą

Za pierwszym razem źle wyszły próbki wody pobranej w łazience Urzędu Miejskiego. Wodociąg został unieruchomiony na cztery dni.Władze Ostrowa publicznie podważały decyzję sanepidu o tym, że woda nie nadaje się do spożycia. Zapowiadały odwołanie. W Ostrowie Lub. oddano niedawno nowe ujęcie wody dofinansowane ze środków unijnych. Wymieniany jest wodociąg. Inwestycja ma być skończona pod koniec roku.

- Mamy oddaną nową stację uzdatniania wody. To był wielki SZOK, jeśli chodzi o wyniki badań, że nowe ujęcie wody jest oddane, a nagle są bakterie w sieci - mówił Robert Powałka, dyrektor ZGKiM w Ostrowie Lub.

W ubiegłym tygodniu woda została pobrana w trzech punktach - z kranu nad umywalką w łazience w Urzędzie Miasta, z kranu nad umywalką w łazience na parterze w Szkole Podstawowej, oraz z kranu nad umywalką w Piekarni GS, przy ulicy „Pod lipami". W każdym z tych miejsc badania wykazały skażenie bakteriologiczne wody!

- ZGKiM jest zobowiązany niezwłocznie poinformować sanepid o negatywnych wynikach badania jakości wody i wdrożyć działania naprawcze - informuje Agnieszka Bartoś-Kwiatkowska, Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubartowie. - Jakość wody będzie przez nas cały czas monitorowana. Nawet jeśli teraz wydamy decyzję, o przydatności wody do spożycia, za jakiś czas, tydzień, dwa, woda znowu będzie musiała zostać poddana badaniom. - Na pewno w trakcie wdrażania przez ZGKiM działań naprawczych woda będzie musiała być chlorowana, co może być odczuwane przez mieszkańców jako dyskomfort. Chcę podkreślić, że jest to działanie tylko i wyłącznie służące poprawie jakości wody i bezpieczeństwu mieszkańców - podkreśla inspektor.

Przyczyna skażania nieznana

O pozytywnych wynikach badań i przydatności wody do spożycia PSSE w Lubartowie poinformował w sobotę 12 września. - Szczerze mówiąc nie wiem co się dzieje, z czym to powiązać, nie mamy pojęcia - mówił w piątek burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk. - Możemy sobie dywagować, ale nic nie możemy powiedzieć na pewno. Oczywiście, że nie można wykluczyć, że ma to związek z wymianą wodociągu, którą aktualnie prowadzimy.

W piątek, 11 września, próbowaliśmy skontaktować się z dyrektorem ZGKiM w Ostrowie Lub. Robertem Powałką. Zostawiliśmy wiadomość z prośbą o kontakt mając na uwadze zaniepokojonych mieszkańców, którzy interweniują u nas w sprawie problemów z wodą. Dyrektor zakładu odpowiedzialnego za działanie wodociągów w Ostrowie Lub. nie skontaktował się z redakcją i nie odpowiedział na wątpliwości nurtujące mieszkańców do zamknięcia składu gazety.

Magdalena Sych

R E K L A M A

eprasa.pl 31faa3f220

Inwestor zamierza w tym miejscu produkować 84 tys. ton mokrej karny rocznie

Mieszkańcy Niemiec nie chcą fabryki karmy dla zwierząt za płotem

Są rozgoryczeni, bo o tak istotnej inwestycji dowiedzieli się z plotek. Boją się, że życie uprzykrzy im smród, a kanalizację zapchają ścieki z planowanego zakładu.

Około 30 osób zebrało się na środowym zebraniu sołeckim. Kwestia budowy fabryki karmy dla zwierząt w Niemcach była jednym z głównych tematów dyskusji

Plotka, która okazała się prawdą

W minioną środę, 9 września, mieszkańcy miejscowości Niemce zorganizowali zebranie sołeckie. Jednym z głównych tematów miała być sprawa planowanej fabryki mokrej karmy dla zwierząt, która ma powstać przy ul. Przemysłowej na terenach należących do firmy Panattoni. Ta zajmuje się stawianiem hal produkcyjnych i wynajmowaniem ich kolejnym przedsiębiorstwom. Na tym terenie funkcjonuje już zakład Varroc, produkujący reflektory samochodowe.

Na zebraniu stawiło się około 30 osób. Zabrakło jednak przedstawicieli Urzędu Gminy w Niemcach, a mieszkańcy liczyli na jakieś wyjaśnienia ze stron władz samorządu. Mają bowiem spore pretensje, że dowiedzieli się o przedsięwzięciu z nieoficjalnych źródeł. - Ani wójta, ani zastępcy dziś nie będzie. Tłumaczą się tym, że z powodu pandemii koronawirusa nie uczestniczą w spotkaniach - przyznał jeszcze przed wejściem na zebranie Andrzej Małek, sołtys Niemiec. Miejscowi są zdezorientowani. O planowanej inwestycji dowiedzieli się około półtora miesiąca temu. Z plotek. - Rozeszło się to pocztą pantoflową. Nie było żadnej oficjalnej informacji od urzędników, żadnych konsultacji z mieszkańcami - przyznaje Jarosław Dudzik, mieszkaniec osiedla domków jednorodzinnych, które znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej inwestycji. Potwierdzenie plotek i domysłów mieszkańców można znaleźć w internetowym biuletynie informacji publicznej. Opublikowano tam obwieszczenie wójta z 10 czerwca, o wszczęciu postępowania administracyjnego w odpowiedzi na wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji na terenie Parku Panattoni Lublin II. Wnioskodawcą jest lubelska firma specjalizująca się w obsługiwaniu różnych podmiotów w pozyskiwaniu decyzji środowiskowych czy pozwoleń na funkcjonowanie z zakresu ochrony środowiska. Z dokumentu wynika, że wójt wystąpił o opinię do kilku instytucji, m.in. Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie czy lubelskiego sanepidu. - Trudno cokolwiek o tym powiedzieć. Tyle samo wiem, co i wy. To nurtujący temat, bo nie mamy pewności, jak to będzie wyglądało - mówił podczas zebrania sołtys Andrzej Małek.

Protest do wójta. 84 tys. ton karmy

- Sporządziliśmy protest, który skierowaliśmy do wójta i do wiadomości Rady Gminy Niemce. Zarzucamy w nim brak konsultacji z mieszkańcami, brak informacji ze strony gminy. Domagamy się wydania przez wójta negatywnej decyzji środowiskowej - wylicza Jarosław Dudzik i podkreśla, że mieszkańcy nie mają nawet pojęcia, jaka firma będzie działać przy Przemysłowej. Wójt i Rada Gminy otrzymali pismo (sporządzone 13 sierpnia), które następnie trafiło do zainteresowanych mieszkańców. W dokumencie do obaw miejscowych odnosi się zarejestrowana w Warszawie spółka Lublin Logistics. Pismo jest podpisane przez Dorotę Jagodzińską-Sasson, określoną jako „pełnomocnik". W artykułach prasowych sprzed kilku miesięcy można znaleźć ją tytułowaną „dyrektorem zarządzającym Panattoni Europe". W dokumencie można zaś znaleźć informację, iż „przyszłym najemcą na tym terenie ma pozostać Pet Republic". To spółka powołana w 2019 roku, która ma sprzedawać karmy do sieci handlowych w Polsce. Dalej czytamy, że inwestor zamierza w tym miejscu produkować 84 tys. ton mokrej karny rocznie. Umowa najmu z producentem karmy ma być zawarta na 15 lat. Z innego dokumentu otrzymanego przez władze gminy, a podpisanego przez Jarosława Kowalewskiego - prezesa Zarządu Pet Republic, wynika, że zakład będzie zatrudniał około 200 osób i mają to być „przede wszystkim mieszkańcy gminy Niemce". „Wpływy do budżetu gminy z podatków CIT i PIT w okresie 15 lat powinny wynieść 11-13 mln zł" - podkreślają przedstawiciele Pet Republic. Jednocześnie deklarują współpracę z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach, poprzez utworzenie klasy o specjalnym profilu i organizację praktyk. Do tego obiecują wsparcie w realizacji inwestycji oraz sponsoring dziecięcych drużyn sportowych, a roczny budżet na takie działania Pet Republic ma opiewać na co najmniej 100 tys. zł.

Boją się smrodu

Przede wszystkim nieznośnego fetoru z fabryki karmy obawiają się mieszkańcy terenów mieszkalnych zlokalizowanych w pobliżu ul. Przemysłowej. - Domy jednorodzinne znajdują się w odległości 50 metrów od planowanego zakładu - zaznacza Jarosław Dudzik.

- Jeśli ta działalność będzie uciążliwa, to działki w tamtym rejonie stracą swoją wartość. Nikt już tam nie zechce zainwestować - alarmował podczas środowego zebrania sołeckiego Witold Józefacki, radny Rady Gminy Nieme. - Nie jesteśmy przeciwni rozwojowi, inwestycjom. Są w gminie inne tereny przemysłowe, bardziej odpowiednie dla takiej produkcji - wtórował Andrzej Małek. „Produkcja karmy mokrej dla zwierząt towarzyszących charakteryzuje się marginalną emisją zapachów (w odróżnieniu od produkcji karmy suchej, wytwórstwa mączki mięsno-kostnej czy ubojni zwierząt, które na tym terenie nie są i nie będą planowane)" - czytamy we wspomnianym piśmie przesłanym przez spółkę Lublin Logistics.Dalej w dokumencie przedstawiciele firmy przekonują, że zakłady o podobnym profilu produkcji do tego planowanego w Niemcach, działają w centrum Białegostoku czy w otoczeniu osiedli domków jednorodzinnych w miejscowościach Nowe Skalmierzyce i Dębniałki Kaliskie w okolicach Kalisza. Zapewniają też, że „do zakładu nie będą transportowane i nie będą wykorzystywane w procesie produkcji padłe zwierzęta". Jednocześnie wyliczają, z czego może być wytwarzana karma dla zwierząt domowych. To m.in. tusze zwierząt poddanych ubojowi czy produkty uboczne pochodzenia zwierzęcego powstałe podczas wytwarzania produktów przeznaczonych do spożycia przez ludzi."Do produkcji karmy mokrej nie wykorzystuje się piór, jelit, skór, kopyt, wełny, łożysk itp." - czytamy w oświadczeniu Lublin Logistics.

Jarosław Dudziński
mieszkaniec Niemiec

Domy jednorodzinne znajdują się w odległości 50 metrów od planowanego zakładu

„Nie będzie mieć wpływu na ilość much i insektów w okolicy"

Z zapewnień przedstawiciela inwestora wynika, że komponenty do produkcji karmy w Niemcach będą przywożone w formie schłodzonej lub mrożonej i odbierane z pojazdów na rampach w formie rękawów. „Schłodzony surowiec (...), tak jak i mięso, np. całe tuszki przeznaczone do konsumpcji ludzkiej, nie wydzielają z zasady nieprzyjemnych zapachów" - czytamy we wspomnianym dokumencie. Zdaniem przedstawicieli inwestora, działalność planowanego w Niemcach zakładu „nie będzie mieć wpływu na ilość much i insektów w okolicy".

Zakład ma być usytuowany 10 metrów poniżej terenu okolicznych zabudowań, produkcja ma być prowadzona od strony torów kolejowych. Od strony osiedla mieszkaniowego będzie znajdowała się magazyn gotowego towaru - karmy zapakowanej w metalowe puszki i plastikowe saszetki.

Ścieki z zakładu do wspólnej kanalizacji?

Dziennie zakład ma produkować 150 m3 ścieków, z czego 110 m3 to ścieki z mycia zakładu. Inwestor chce, by i trafiały do kanalizacji zbiorczej. „Będą mieć parametry zbliżone do ścieków komunalnych" - zapewnia w dokumencie.

- Nasza oczyszczalnia nie jest w stanie przerobić takiej ilości ścieków - mówił na zebraniu sołtys Andrzej Małek. - Wystarczy, że mocniej popada deszcz, to już czuć brzydki zapach - dodaje.

„Ścieki będą generowane głównie ze zużycia wody do celów bytowych, jak i mycia zakładu. Nie będą to zatem ścieki o wysokim ładunku zanieczyszczenia" - deklaruje przedstawiciel inwestora. „Przed wprowadzeniem do zbiorczej kanalizacji ścieki zostaną podczyszczone w procesie technologicznym z zachowaniem wszelkich rygorów na terenie obiektu w zamkniętym zbiorniku" - dodaje. - Jeśli te ścieki trafią do kanalizacji, to „umarł w butach". To odbije się to na rachunkach za odbiór ścieków. Te koszty zostaną przerzucone na mieszkańców - alarmował na środowym spotkaniu Michał Suchodolski, który w ostatnich wyborach nieskutecznie rywalizował z Krzysztofem Urbasiem o fotel wójta gminy Niemce. Według informacji zawartych w dokumencie inwestor prowadzi z gminą negocjacje w sprawie miejscowej oczyszczalni ścieków. „Inwestor jest gotowy sprowadzić na miejsce i sfinansować prace zespołu ekspertów, którzy przez okres dwóch miesięcy prowadziliby obserwacje i analizy w celu rozwiązania obecnych problemów oczyszczalni (problemy z osadem) i zwiększenia jej przepustowości.

Zorganizują protest?

Jakie kolejne kroki zamierzają podjąć mieszkańcy miejscowości Niemce? Niektórzy uczestnicy spotkania sugerowanie pójście za przykładem mieszkańców Pałecznicy-Kolonii w gminie Niedźwiada, gdzie mieszkańcy zorganizowali protest przeciwko budowie ogromnych kurników. - Protest to ostateczność. Ewentualną decyzję środowiskową wójta możemy zaskarżyć do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Jeśli to nie pomoże, możemy spróbować w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym - mówił na zebraniu sołeckim Jarosław Dudzik. - Na razie będziemy monitorować sprawę i apelować do wójta o rozsądek - dodał w rozmowie ze Wspólnotą. - Musicie pokazać, że się na to nie zgadzacie, że wiecie o tej inwestycji. Manifestujcie swoje niezadowolenie - zachęcał mieszkańców Michał Suchodolski. 9 września wójt wydał obwieszczenie, że przedłuża termin załatwienia sprawy decyzji środowiskowej dla tej inwestycji do 6 listopada br.

Dominik Smagała

Krzysztof Urbaś
wójt gminy Niemce

Ja nie widzę tu zagrożenia

Jeżeli będziemy wydawali warunki, które przedstawi RDOŚ, to musi być spełniony jeden warunek - my nie przyłączymy tego zakładu do naszej oczyszczalni ścieków. Albo wybudują sobie oczyszczalnię przemysłową na swój zrzut, albo będą wywozili nieczystości do lubelskiej oczyszczalni. Nie będę pozbawiał naszych mieszkańców możliwości oddawania ścieków, bo ktoś chce zrobić biznes. Nikt mnie nie zmusi do przyjęcia innego stanowiska. Rada Gminy się na pewno na coś takiego nie zgodzi. Niedogodnych zapachów nie będzie, bo produkt, który przywiozą do zakładu, będzie zmrożony. Tak na logikę - tam jest 18 ha pod zakłady, zabudowanych ma być teraz 10 ha. I Panattoni weźmie jakiegoś „śmierdziela"? To kto im wtedy przyjdzie na ten pozostały teren? O tych zapachach to jest legenda. Teraz są nowoczesne technologie. Rozbiór drobiu prowadzony jest w Lublinie, przy ul. Turystycznej, blisko centrum. I nie ma tam żadnych zapachów. A co dopiero produkowanie karmy... Dobrze, że jest czujność społeczeństwa. Ja jednak nie widzę tu zagrożenia. Co do informowania: my nie możemy powiedzieć sobie czegoś ot tak, puszczać plotek. Do tego trzeba konkretnych dokumentów. Jeżeli będziemy zamierzali wydać decyzję środowiskową na „tak" i będą ku temu przesłanki zgodne z prawem, to wtedy odbędą się konsultacje społeczne. Będzie to szeroko omawiane z mieszkańcami i radnymi. Sami nie podejmiemy takiej decyzji

eprasa.pl 31faa3f220

PIŁKA NOŻNA Siódmy i ósmy gol w lidze Paluchowskiego. Debiut Piotra Owczarzaka

Dziewiąte zwycięstwo Wisły

Gracze Mariusza Pawlaka wygrali dziewiąte spotkanie w sezonie. Dwa trafienia zaliczył „Paluch", który ma o jedno trafienie mniej od Łukasza Kacprzyckiego.

33-latek otworzył wynik spotkania w 27. minucie po świetnym podaniu z głębi pola Przemysława Skałeckiego. Napastnik Wisły wpadł w pole karne i pewnym strzałem w długi róg pokonał Arkadiusza Słysza. Jeszcze przed przerwą beniaminek rozgrywek niespodziewanie wyrównał. Konrad Kumor chciał dośrodkować w pole karne. 20-latkowi wyszedł „centrostrzał", który zaskoczył Kacpra Kołotyłę, który dostał piłkę „za kołnierz". Młody bramkarz Wisły nie dotrwał do końcowego gwizdka. Musiał opuścić boisko ze względu na kontuzję. Zastąpił go Piotr Owczarzak junior. To syn prezesa Dumy Powiśla.

Tuż po zmianie stron ósmą bramkę w sezonie zdobył Paluchowski. Po rzucie rożnym wykonywanym przez Krystiana Putona 33-latek głową zmienił tor lotu piłki i dał Wiśle prowadzenie. Dużo spokojniej zrobiło się po godzinie gry. Tomasz Zając dostał dobrą piłkę od Dominika Cheby i uderzył tuż przy słupku. Kropkę nad „i" postawił Błażej Cyfert. Dla 28-letniego defensora pozyskanego do puławskiego klubu ze Stali Rzeszów przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020 była to debiutancka bramka. „Cyfi" sfinalizował głową centrę z rzutu rożnego Putona. Krystian nie wytrwał do końca. W doliczonym czasie gry opuścił plac boju.

KS Wiązownica - Wisła Puławy
1:4 (1:1)

Bramki: Kumor 40` - Paluchowski 27`, 50`, Zając 61`, Cyfert 75`.
KS Wiązownica: Słysz (83` Cynar) - Kumor, Lorenc (67` Janik), A. Kasia, Gil, Rop, Mac, Gliniak, Staszczak, Dziedzic (83` Netkowski), Wydra.
Wisła: Kołotyło (74` Owczarzak) - Cheba, Cyfer, Kubań, Pigiel (71` W. Puton), Skałecki (83` Piotrowski), K. Puton, Drozdowicz (62` Kacprzycki), Skałecki, Bartosiak, Paluchowski.
Żółte kartki: Kumor - Skałecki.
Sędziował: Kluk (Zamość).

Przyjeżdża „Papa"

W najbliższą sobotę o godz. 16 Wisła zmierzy się przed własną publicznością ze Stalą Kraśnik. Opiekunem gości jest Bogdan Bławacki, który wprowadził puławian do I ligi, jak również z powodzeniem pracował przez wiele miesięcy w ekipie Mateusza Pielacha. Graczem Stali jest również Adrian Popiołek. Popularny „Łyda" przez pięć sezonów występował w barwach Dumy Powiśla. W bieżących rozgrywkach zdobył dwie bramki.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz „Wspólnoty"

Podlasie - Hetman 1:1
Wisła P. - Stal K. 3:0
Orlęta - Wisła S. 0:2
Stal St. - Lewart 2:0

mp

PIŁKA NOŻNA Piąta w historii tak wysoka porażka Polesia. W sobotę przyjedzie Hetman Zamość

Nie pójdziemy skakać pod pociąg

Podopieczni Władimira Geworkiana ulegli w Kielcach miejscowej Koronie II aż 0:8. Już do przerwy bialczanie przegrywali różnicą pięciu goli.

Hat-trickiem popisał się Maciej Firlej, zaś po dwa gole dołożyli: Mateusz Sowiński i Jakub Górski. Jedno trafienie stało się udziałem Wiktora Długosza.

- Bardzo szybko przegrywaliśmy różnicą dwóch goli po rzutach karnych. Za pierwszym razem była przypadkowa ręka Filipa Szabaciuka, a następnie faulował Oskar Kasperek. Kolejne dwie bramki padły po kontrach i tak naprawdę było po meczu. Tuż przed przerwą sam podałem do przeciwnika, a on to bezlitośnie wykorzystał. Nie ma co ukrywać, nie mieliśmy nic do powiedzenia. Zmietli nas z powierzchni ziemi - mówi Przemysław Skrodziuk.

Drugi trener Podlasia podkreśla, że rywale byli bardzo dobrze dysponowani. - Podania, wyjście na pozycje, prostopadłe piłki. Można tylko wymieniać. Byli bardzo mobilni. Wydawało się, że jest ich o jednego więcej. Piłkarsko nas nakryli. Nie mieliśmy żadnych argumentów. Z Jutrzenką stworzyliśmy sobie więcej okazji od przeciwników, a tutaj można policzyć strzały na palcach jednej dłoni - dodaje.

Bialczanie mają za sobą nieudany tydzień. Po remisie z Wólczanką, biało-zieloni ulegli 0:2 zespołowi z Giebułtowa oraz aż 0:8 Koronie II. - Życie toczy się dalej. Nie cofniemy czasu. Nie pójdziemy skakać pod pociąg. Możemy tylko przeprosić kibiców za to, co się stało w Kielcach. To już przeszłość. Musimy teraz wyczyścić głowy i zacząć nowy rozdział, chociaż pozostał bardzo duży „moralniak" - twierdzi Skrodziuk.

Będą faworytem

W najbliższą sobotę o godz. 15 Podlasie podejmie Hetman Zamość. Rywale to ostatnia drużyna w tabeli, która zgromadziła dwa punkty.

- Nie możemy dopisywać sobie punktów, bo przeciwnik potrafił zremisować ze Stalą Stalowa Wola. Przygotujemy się jak najlepiej i będziemy chcieli przeprosić kibiców za ostatnie występy wygraną z zamościanami. Mamy nadzieję, że wrócą do nas kontuzjowani: Paweł Zabielski, Kamil Kocoł oraz Mateusz Golba - mówi Skrodziuk.

Debiut 16-latka

Na ostatnie pół godziny na boisku pojawił się Dawid Waśkiewicz. 16-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a od tego sezonu gra w juniorach Podlasia.

58 lat temu

Po raz ostatni Podlasie przegrało 0:8 11 czerwca 1961 roku. Wówczas w Białej Podlaskiej w takich rozmiarach wygrał zamojski Hetman. Nasi grali wówczas w Klasie Okręgowej. Był to najwyższy poziom rozgrywkowy prowadzony przez Lubelski Związek Piłki Nożnej (informacje za Cezarym Hince).

Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska
8:0 (5:0)

Bramki: Firlej 12` (k), 20` (k), 38`, Sowiński 31`, 41`, Górski 46`, 63`, Długosz 59`.
Korona II: Sandach – Więckowski, Prętnik, Szarek, Kordas (72` Malec), Długosz, P. Lisowski, Petrović (63` Jopkiewicz), D. Lisowski (46` Górski), Firlej (63` Piróg), Sowiński (46` Basiuk).
Podlasie: Kasperek (46` Krasowski) - Skrodziuk (46` Olszewski), Szabaciuk, Kosieradzki, Całka (46` Duduś), Mierzwiński, Jemioł (60` Waśkiewicz), Nieścieruk (75` Warda), Dmitruk, Martynek, Chmielewski.
Żółta kartka: Duduś.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Skrodziuk, II trener Podlasia

Podlasie - Hetman 2:0
Wisła P. - Stal K. 3:1
Orlęta - Wisła S. 1:1
Stal St. - Lewart 2:1

mp

Siarka Tarnobrzeg - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (0:0)

Sił starczyło tylko na pół meczu

Dobry mecz z Lewartem rozbudził w Radzyniu nadzieję na korzystny wynik w Tarnobrzegu. Również do gry gości w pierwszej połowie nie można było mieć zarzutów. Kiedy jednak gospodarze wrzucili „piąty bieg" obrona Orląt rozsypała się jak domek z kart.

Obecność na ławce rezerwowych Arkadiusza Kota i Karola Kality wynikała bardziej z ich ambicji i chęci postraszenia przeciwnika niż z faktycznej oceny stanu ich zdrowia. Po raz pierwszy od kilku spotkań trener Artur Bożyk mógł skorzystać z usług Jana Bożyma. Szybki skrzydłowy już w 3. minucie mógł odpłacić za zaufanie: po błędzie obrońcy znalazł się sam na sam z bramkarzem, jednak strzał był zbyt anemiczny. Pierwsza połowa była wyrównana, gospodarze próbowali często dośrodkowań, ale Bartosz Klebaniuk ani razu nie znalazł się w poważniejszych opałach. W drugiej połowie Siarka zagrała znacznie lepiej i skuteczniej, w grze gości zaś widać było skutki kilkutygodniowej serii meczów granych w środy i soboty. W 49. minucie Kamil Kargulewicz dobrze podał do Pawła Wolskiego i ten z bliska trafił do bramki. Zadanie odrobienia strat stało się jeszcze trudniejsze w 68. minucie, kiedy za - dość niepotrzebny - faul drugą żółtą kartkę otrzymał Radosław Kursa. W końcówce gospodarze łatwo dochodzili do sytuacji strzeleckich, czego efektem były gole Mateusza Janeczki i drugi Wolskiego. Kolejnym rywalem Orląt będzie (Warszawska 77, sobota godz. 16) Wisła Sandomierz. Ponieważ kartki Kursy były dopiero drugą i trzecią w rundzie, będzie do dyspozycji trenera. Jesienią na boisku nie zobaczymy już za to najpewniej Mateusza Chyły. Czy zdążą wyleczyć się Kot i Kalita okaże się w tym tygodniu, acz z pewnością nikt w klubie nie będzie ryzykował zdrowia zawodników.

Siarka Tarnobrzeg – Orlęta Radzyń Podlaski
3:0 (0:0)

Bramki: Wolski (49, 77), Janeczko (86).
Siarka: Kowal – Gessner, Bierzało, Duda, Sulkowski, Tabor (84 Orzechowski), Wolski (84 Mróz), Rogala, Kargulewicz, Wdowiak (67 Janeczko), Gajewski (73 Bałdyga).
Orlęta: Klebaniuk – Idzikowski (80 Wiatrak), Kursa, Nowosadko, Perez (89 Korolczuk), Kobiałka, Bożym (46 Kuźma), Kamiński, Rycaj, Wojczuk, Syryjczyk,
Żółte kartki: Sulkowski, Kargulewicz – Kursa.
Czerwona kartka: Kursa (Orlęta, 68, dwie żółte)

mp

Lewart nie utrzymał prowadzenia

Czwarty remis przed własną publicznością podopiecznych Tomasza Bednaruka. Goście wyrównali po bramce byłego podopiecznego szkoleniowca biało-niebieskich.

Lewart podzielił się punktami z Cracovią II Kraków. Gospodarze objęli prowadzenie po strzale z bliska Krystiana Żelisko. Dla 20-latka był to szósty gol w dziewiątym spotkaniu. Popularny „Żelek" dostał świetną piłkę z prawej strony pola karnego i tylko dostawił nogę.

Chwilę później miała miejsce sporna sytuacja. W polu karnym upadł Jakub Buczek. Sędzia stwierdził, iż młody pomocnik Lewartu symuluje faul i dał naszemu graczowi drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. - Pierwsza była za faul, ale nie na kartonik. Później ta sytuacja w polu karnym. Rozmawiałem po meczu z Mateuszem Jarzynka, który wyrównał w doliczonym czasie gry. To mój były podopieczny z czasów Avii Świdnik. Przyznał, że Buczek był faulowany. Jestem przekonany, że gdyby nie ta „czerwień", wygralibyśmy. Cracovia nie umiała sobie stworzyć sytuacji - mówi Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Cracovia Kraków
1:1 (0:0)

Bramki: Żelisko 60` - Jarzynka 90+2`.
Lewart: Wójcicki - Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Najda (90+2` Niewęgłowski), Szczotka (81` Maksymiuk), Buczek, Aftyka (75` Fularski), Pożak (90+2` Ponurek), Żelisko.
Żółte kartki: Buczek, Maksymiuk.
Czerwone kartki: Buczek 63`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Detka (Kielce).
Widzów: 200.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Hetman 2:1
Wisła P. - Stal K. 2:0
Orlęta - Wisła S. 0:2
Stal St. - Lewart 0:1

mp

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Orlęta - Lewart 2:1
Bramki: Wojczuk 50`, Syryjczyk 75` - Szczotka 90`.
Podlasie - Jutrzenka 0:2
Bramki: Kozieł 16`, 24`.,
Wisła P. - Wisła S. 3:2
Bramki: Pielach 3`, Paluchowski 19`, 90+7` (k) - Sudy 28`, Siedlecki 69`.
Avia - Korona II 6:1
Bramki: Maluga 12`, Białek 31`, 49`, 54`, Oziemczuk 41`, Uliczny 57` - Poróg 72`.
KSZO - Wólczanka 0:1
Bramka: Matofij 76`.
Stal K. - Podhale 2:2
Bramki: Zawierucha 5`, Cygan 10` - Grunt 13`, 36`.
Sokół - Siarka 1:0
Bramka: Majda 18`.
Cracovia II - Wisłoka 0:1
Bramka: Sojda 79`.
Stal St. - Chełmianka 0:1
Bramka: Prytulak 72`.
Łagów - Wiązownica - przeł.
Hetman - pauza

WYNIKI 10. KOLEJKI
Lewart - Cracovia II 1:1
Bramki: Żelisko 60` - Jarzynka 90+2`.
Korona II - Podlasie 8:0
Bramki: Firlej 12` (k), 20` (k), 38`, Sowiński 31`, 41`, Górski 46`, 63`, Długosz 59`.
Siarka - Orlęta 3:0
Bramki: Wolski 49`, 77`, Janeczko 85`.
Wiązownica - Wisła P. 1:4
Bramki: Kumor 40` - Paluchowski 27`, 50`, Zając 61`, Cyfert 75`.
Podhale - Wólczanka 2:2
Bramki: Grunt 41`, Nawrot 82` (k) - Pietluch 18`, 20`.
Jutrzenka - KSZO 0:4
Bramki: Stanisławski 4`, 50`, Trochim 65`, Imiołek 71`.
Hetman - Avia 0:3
Bramki: Oziemczuk 3`, 14`, Uliczny 50` (k).
Stal K. - Łagów 1:2
Bramki: Michalak 32` - Rogoziński 45`, Imiela 90+2` (k).
Wisłoka - Stal St. 0:2
Bramki: Witasik 85`, Fidziukiewicz 90` (k).
Wisła S. - Sokół 0:0
Chełmianka - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	10	27	28:13
2.	Sokół Sieniawa	9	19	16:8
3.	Avia Świdnik	9	18	27:10
4.	Wisła Sandomierz	9	18	18:9
5.	ŁKS Łagów	9	16	14:9
6.	Podhale Nowy Targ	6	14	9:4
7.	Wisłoka Dębica	10	13	11:14
8.	Siarka Tarnobrzeg	9	12	14:7
9.	Chełmianka Chełm	9	12	14:7
10.	Wólczanka Wólka Pełk.	8	11	17:16
11.	Orlęta Radzyń Podl.	8	10	7:13
12.	Stal Stalowa Wola	6	10	10:8
13.	Lewart Lubartów	10	10	15:16
14.	KSZO Ostrowiec Św.	8	9	11:10
15.	Korona II Kielce	9	9	18:19
16.	Stal Kraśnik	9	8	12:17
17.	Cracovia II Kraków	9	8	5:10
18.	KS Wiązownica	8	7	11:21
19.	Podlasie Biała Podl.	7	7	9:23
20.	Jutrzenka Giebułtów	5	6	4:13
21.	Hetman Zamość	9	2	4:20

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.09): Podlasie - Hetman (sob., godz. 15:00), Wisła P. - Stal K. (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisła S. (sob., godz. 16:00), Stal St. - Lewart (sob., godz. 19:38), Avia - Chełmianka, KSZO - Korona II, Wólczanka - Jutrzenka, ŁKS Łagów - Podhale, Sokół - KS Wiązownica, Cracovia II - Siarka, Wisłoka - pauza.
MECZE ZALEGŁE: Orlęta - Wólczanka (23.09., godz. 16:00), KS Wiązownica - Stal K. (16.09), Sokół - Jutrzenka (23.09), Wisła S. - Podhale, KSZO - Stal St. **(30.09), Siarka - Podhale (07.10),** ŁKS Łagów - KS Wiązownica (07.10), Cracovia II - Jutrzenka, Podhale - Podlasie (14.10., godz. 15:00), Jutrzenka - Stal St. (14.10).

mp

eprasa.pl 31faa3f220

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lewart Lubartów 2:1 (0:0). Lewart dobrze grał tylko do przerwy. Hiszpan liderem Orląt

Pomimo kłopotów kadrowych: derby dla Radzynia!

Orlętom udało się przerwać serię czterech spotkań bez zwycięstwa i strzelonej bramki. Lewart w samej końcówce był bliski odrobienia dwubramkowej straty, ale piłka uderzona głową przez Konrada Szczotkę odbiła się od poprzeczki i wyszła w aut.

Przed pierwszym gwizdkiem trener gospodarzy miał przed sobą trudne zadanie. Nie dość, że nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Arkadiusza Kota, Karola Kality, Edvinasa Baniulisa i Jana Bożyma to jeszcze po meczu z Wisłoką Dębica (przegranym w fatalnym stylu 0:3) od zespołu odsunięty został jego kapitan, Patryk Szymala. Pierwsza połowa nie przyniosła większej liczby sytuacji podbramkowych. Częściej przy piłce utrzymywali się gospodarze, jednak obie drużyny skoncentrowane były głównie na zabezpieczeniu własnych tyłów. Orlęta przed przerwą spotkało nieszczęście w postaci kontuzji podstawowego stopera Mateusza Chyły. Zastąpił go w tej roli młody Bartosz Idzikowski. Na drugą połowę bardziej skoncentrowani wyszli gospodarze i dało to szybko efekt w postaci gola. W polu karnym przewrócony został Michał Kobiałka i sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Maciej Wojczuk. Jego strzał obronił Jakub Długosz, ale to „Wojo" był najszybszy w polu karnym i zdążył z dobitką. W 75. minucie wyróżniający się na boisku Jakub Syryjczyk opanował piłkę 20 metrów od bramki, przełożył ją sobie na lewą nogę i silnym, płaskim strzałem w długi róg podwyższył prowadzenie. Dopiero po utracie drugiego gola piłkarze Lewartu ruszyli do frontalnego szturmu. Okazało się, że Orlęta tego dnia łatwiej jest atakować niż się przed nimi bronić. Dużo roboty na przedpolu miał golkiper gospodarzy Bartosz Klebaniuk, ale i on nie był w stanie obronić strzału z bliska Szczotki, który sfinalizował dobrą akcję i dośrodkowanie ze skrzydła Marcina Święcha. W ostatnich sekundach Lewartowi do wyrównania zabrakło centymetrów: w pole karne znowu wdarł się Szczotka, jego strzał w sytuacji sam na sam Klebaniuk odbił, jednak przy dobitce głową był już bezradny. Piłkarze i kibice z zapartym tchem śledzili wolno lecącą w kierunku pustej bramki piłkę, która jednak - ku uldze jednych i rozpaczy drugich... - zatrzymała się na poprzeczce. Po ostatnim gwizdku trener Tomasz Bednaruk (Lewart) nie krył pretensji o zbyt łatwą utratę goli i kiepską postawę po przerwie. Opiekun gospodarzy Bożyk ocenił, że spotkanie z Lewartem było najlepszym taktycznie meczem, jakie Orlęta zagrały pod jego kierownictwem.

mp

Fot. R. Szelech

Po raz pierwszy w składzie Orląt Radzyń Podlaski wystąpił Alberto Perez Sastre. 25-letni defensywny pomocnik wcześniej grał w IV lidze hiszpańskiej. Ukończył fizykę na uniwersytecie w Leon. W Radzyniu szybko odrobił półroczne zaległości treningowe (w Hiszpanii z racji na COVID 19 zakazane były nawet treningi!). W spotkaniu z Lewartem był wyróżniającym się zawodnikiem, ciężko pracował w środku pola i zaliczył sporo odbiorów piłki. Celność podań, jak na gracza z Półwyspu Iberyjskiego przystało, w okolicach 100 proc.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lewart Lubartów

2:1 (0:0)

Bramki: Wojczuk (51), Syryjczyk (75) – Szczotka (90+1).
Orlęta: Klebaniuk – Idzikowski, Kursa, Chyła (41 Wiatrak), Nowosadko (46 Kuźma), Syryjczyk, Perez, Kobiałka, Kamiński, K. Rycaj, Wojczuk (84 Korolczuk).
Lewart: Długosz – Michałów, Zbiciak, Budzyński, Świech, Najda (89 Fiedeń), Fularski (76 Aftyka), Maksymiuk (77 Buczek), Szczotka, Pożak, Żelisko.
Żółte kartki: Wojczuk – Świech.
Widzów 400
Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

III LIGA Wisła wróciła na zwycięską ścieżkę. „Paluch" utrzymał nerwy na wodzy

Pa-lu-cho-wski dał wygraną

Wiślane derby dla puławian! W meczu na szczycie tabeli nasza Wisła pokonała swoją imienniczkę z Sandomierza 3:2. Zwycięską bramkę w doliczonym czasie gry zdobył z rzutu karnego Adrian Paluchowski.

Spotkanie rozpoczęło się znakomicie dla naszego zespołu. Już w 3. minucie dośrodkowanie z lewej strony celną główką zakończył Mateusz Pielach otwierając wynik meczu. Trzy minuty później Adrian Paluchowski wysokim pressingiem zmusił do błędu bramkarza gości, ale jego strzał przewrotką poszybował ponad bramką. W 13. minucie z rzutu wolnego w boczną siatkę trafił Bartłomiej Bartosiak. W 19. minucie było 2:0. Z prawej strony dośrodkował Bartosiak, o piłkę w polu karnym powalczył Krystian Puton, a stoickim spokojem w polu karnym wykazał się Adrian Paluchowski, który plasowanym strzałem w długi róg podwyższył prowadzenie. W 28. minucie po zagraniu z rzutu wolnego piłkę przez siebie zagrał Sudy i zaskoczył w ten sposób Kacpra Kołotyło dając bramkę kontaktową. Goście złapali wiatr w żagle i dwukrotnie poważnie zagrozili bramce puławian, niecelnie jednak uderzali Piątkowski i Kmiotek. Tuż przed przerwą z rzutu wolnego strzelał Krystian Puton, ale Pietrasik zdołał odbić piłkę do boku.

Początek drugiej połowy należał do gospodarzy. Wiślacy uspokoili grę i w 63. minucie powinni zdobyć trzeciego gola. Po ładnej zespołowej akcji sam na sam z bramkarzem znalazł się Adrian Paluchowski, ale trafił wprost w golkipera z Sandomierza. Stare porzekadło mówi, że niewykorzystane sytuacje się mszczą i tak było tym razem. W 69. minucie goście zaatakowali większą liczbą zawodników, strzał Matuszewskiego odbił Kołotyło, ale dobitka Siedleckiego znalazła drogę do bramki. W końcówce mecz się bardzo zaostrzył. Najpierw brzydko Pielacha sfaulował Zawiślak, a kilka minut później za odepchnięcie Kiczuka obejrzał drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę. W doliczonym czasie gry w polu karnym Wojcinowicz pchnął Emila Drozdowicza i sędzia wskazał na wapno. Próbę nerwów wytrzymał Adrian Paluchowski i pewnym strzałem pokonał bramkarza.

Adrian Paluchowski utrzymał nerwy na wodzy i z rzutu karnego zapewnił komplet punktów

Wisła Puławy - Wisła Sandomierz

3:2 (2:1)

Bramki: Pielach 3`, Paluchowksi 19`, 90+7` (k) - Sudy 28`, Siedlecki 69`.
Wisła P.: Kołotyło - Cheba, Pielach (77` Kiczuk), Cyfert, Kuban, W. Puton (46` Pigiel), Skałecki, Bartosiak (88` Zając), Brągiel (46` Drozdowicz), K. Puton, Paluchowski.
Wisła S.: Pietrasik - Wojcinowicz, Tyl (90` Mażysz), Sudy, Siedlecki, Piątkowski (58` Matuszewski), Bełczowski (46` Klockowski), Zawiślak, Kmiotek, Chorab (74` Kuśmierczyk), Kołoczek.
Żółte kartki: Zając, Kiczuk, Paluchowski, Linowski (asystent trenera) - Zawiślak, Siedlecki, Pietrasik, Kmiotek, Matuszewski, Wojcinowicz.
Czerwona kartka: Zawiślak 90+2`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Burak (Zamość).
Widzów: 650.

mp

III LIGA Niespodziewana porażka Podlasia z Jutrzenką

Nie tak miało być

Po triumfie 3:2 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski oraz remisie 3:3 z Wólczanką w Wólce Pełkińskiej piłkarze Podlasia przed własną publicznością ulegli Jutrzence Giebułtów.

Katem ekipy z Białej Podlaskiej okazał się Krzysztof Kozieł. Napastnik Jutrzenki jeszcze przed przerwą dwukrotnie pokonał Oskara Kasperka, ustalając rezultat tego spotkania. W drugiej połowie Kozieł miał szansę na skompletowanie hattricka, jednak po jego uderzeniu z rzutu karnego piłka przeszła nad poprzeczką bramki Podlasia. Faulował nowy obrońca bialczan - Kacper Duduś.

- Nie było mowy o lekceważeniu przeciwnika, ale nikt nie spodziewał się porażki. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie to bardzo ważny mecz w kontekście walki o utrzymanie. Niestety, ulegliśmy. Szybko dostaliśmy dwie bramki i nie byliśmy w stanie odwrócić losów spotkania jak w Wólce Pełkińskiej - mówi Kamil Kocoł.

Pomocnik Podlasia podkreśla, że jego ekipa miała swoje szanse, lecz biało-zieloni nie zdołali ani razu pokonać bramkarza z Giebułtowa.

- Nie możemy się łamać. Liga jest bardzo długa i przed nami wiele meczów, w których musimy walczyć o punkty - dodaje.

Przy wyniku bezbramkowym gospodarze mieli sytuację sam na sam, lecz napastnik Podlasia przestrzelił. - Powinniśmy otrzymać rzut karny, ponieważ powtórzyło się zagranie ręką ze starcia z Wólczanką. Wtedy arbiter podyktował „jedenastkę" dla rywali, a w tym spotkaniu tego nie zrobił - mówi Przemysław Skrodziuk, II trener bialczan.

Zespół Władimira Geworkiana schodził z boiska w roli pokonanych (fot. Cezary Hince)

Podlasie Biała Podlaska – Jutrzenka Giebułtów

0:2 (0:2)

Bramki: Kozieł 16', 24'.
Podlasie: Kasperek – Skrodziuk (65' Duduś), Szabaciuk, Kosieradzki, Całka, Nieścieruk (70' Jemioł), Kocoł, Dmitruk, Zabielski, Martynek (65' Mierzwiński), Chmielewski.
Jutrzenka: Świerczyński - Balawender (55` Kaczor), Silczuk (70` Serafin), Zieliński, Bizoń, Michniak (55` Romuzga), Leśniak, Kozicki, Kozieł (85` Bierówka), Litewka (85` Kowalski), Majcherczyk.
Żółte kartki: Całka - Romuzga, Leśniak, Balawender.
Sędziował: Kawiński (Chełm).
Widzów: 250.

mp

Już bez „Łaty"

Kamil Dmowski rozwiązał kontrakt z Podlasiem za porozumieniem stron.

Kamil Dmowski nie jest już graczem Podlasia

25-latek w barwach bialczan rozegrał 70 meczów, w których zdobył pięć goli. Wychowanek Pogoni Siedlce występował w biało-zielonych barwach od sezonu 2017/2018.

mp

eprasa.pl 31faa3f220

Trzecia wygrana Lutni. Wicelider

Trzecia wygrana z rzędu zespołu z Piszczaca. Adam Wiraszka i spółka wygrali 2:1 ze Spartą w Rejowcu Fabrycznym.

Jak na kapitana przystało, Damian Artymiuk zdobył gola na wagę trzech punktów w Rejowcu Fabrycznym

Podopieczni Przemysława Grajka szybko objęli prowadzenie po golu w trzecim kolejnym meczu Adriana Hołowni. Stoper gospodarzy chciał podać do bramkarza. Jego intencje wyczuł popularny „Żyła", przechwycił futbolówkę i wygrał sytuację sam na sam. Wyrównał po nieco ponad pół godzinie gry Damian Kuśmierz, uderzając z 18 metrów. Krzysztof Płodowski nie miał szans ze strzałem w samo okienko. Komplet punktów Lutni zapewnił Damian Artymiuk. W środku pola piłkę odebrał Daniel Korol. Wychowanek TOP-u 54 zagrał za plecy obrońców, a tam kapitan Lutni przypieczętował triumf.

- W pierwszej połowie mieliśmy „setkę" Hołowni. Miał pustą bramkę i uderzał z ostrego kąta. Mógł podawać do swoich kolegów, jednak trafił w boczną siatkę. Znaliśmy słabe punkty przeciwników. Najważniejszym celem było cierpliwie czekać na swoje okazje. Udało się i mamy komplet punktów - mówi Przemysław Grajek.

Trener piszczaczan przyznaje, że wychodzi ciężka praca. - Trenujemy trzy razy w tygodniu. Na każdych zajęciach mam po 20 zawodników. Wszyscy walczą o skład. Tworzymy kolektyw i jeśli obędzie się bez kontuzji, będziemy zdobywać kolejne punkty.

Debiut wychowanka

W doliczonym czasie gry szansę debiutu w IV lidze otrzymał Miłosz Pawlak. To 17-letni wychowanek klubu.

Sparta Rejowiec Fabryczny Lutnia Piszczac
1:2 (1:1)

Bramki: Kuśmierz 38` - Hołownia 6`, Artymiuk 81`.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz (88` Mikocewicz), Wiraszka (75` Cydejko), Korol, Karpiszuk (75` Magier), Artymiuk, Tabalov (46` Hawryluk), Hołownia (90+2` Pawlak).
Żółta kartka: Magier.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Lutnia - Opolanian 2:1
Bizon - Powiślak 0:0
Huragan - Orlęta 3:0
Lublin. - Górnik II 2:1

mp

Górnik II nad Huraganem

Nie tak miała wyglądać sobota w wykonaniu lidera. Podopieczni Damiana Panka ulegli 0:2 Górnikowi II Łęczna.

Huragan miał idealną okazję do objęcia prowadzenia, jednak Alan Olszewski nie zdołał wykorzystać rzutu karnego po faulu na Mateuszu Panasiuku. Bramkarz miejscowych zrehabilitował się za faul i obronił „jedenastkę", rzucając się w swoją lewą stronę. Gospodarze odpowiedzieli w 19 minucie za sprawą Jakuba Cielebąka. 17-latek trafił do siatki również w 73 minucie, ustalając wynik zawodów. Podopieczny Sławomira Pogonowskiego 1 października wejdzie w pełnoletność i zrobił sobie przedwczesny prezent urodzinowy.

- Przegraliśmy z młodzieżą z Łęcznej. Graliśmy na sztucznej nawierzchni, która jest twarda i nierówna. Oczywiście, nie jest to żadne tłumaczenie, ale mieliśmy trudności z przyjęciem, operowaniem i wyprowadzaniem piłki. Powinniśmy objąć prowadzenie po karnym. Wydawało się, że będziemy mieli mecz pod kontrolą. Spotkanie było dramatycznie słabe w naszym wykonaniu - mówi Damian Panek.

Opiekun Huraganu przyznaje, że przyjmuje porażkę z pokorą. Każda porażka czegoś uczy. Przyznam szczerze, że nie zasłużyliśmy na wygraną. Po prostu zagraliśmy bardzo słabo - dodaje.

Górnik II Łęczna - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:0 (1:0)

Bramki: Cielebąk 19`, 73`.
Górnik II: Nowaczek - Tomasiak (90` Sobiesiak), Zagórski, Turek, Duda, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek (78` Obroślak), Pułajdowicz (82` Kucybała), Perdun, Lipski (46` Kukułowicz).
Huragan: Czarnecki - Grochowski (46` Weręgowski), Mirończuk, Olszewski, Panasiuk, Korgol, Sz. Łukanowski (46` Kleber), Renkowski, H. Łukanowski (55` Chudowolski), Radziszewski (55` Pakuła), Waniowski (67` Tkaczuk).

Czas na Orlęta

W sobotę o godz. 16:00 Huragan rozpocznie spotkanie z Orlętami Łuków.

- Przed nami małe derby. Mam nadzieję, że porażka przyniesie pozytywne efekty. Liczę na podwójną mobilizację. Będziemy chcieli wrócić na zwycięski szlak - mówi Panek.

NASTĘPNA KOLEJKA

Typuje Damian Panek, trener Huraganu

Lutnia - Opolanin 1:0
Bizon - Powiślak 1:2
Huragan - Orlęta 2:0
Lublin. - Górnik II 3:1

mp

Trzeci z rzędu remis Bizona

Beniaminek z Jeleńca podzielił się punktami ze Startem. Podopieczni Rafała Borysiuka zremisowali po raz trzeci z rzędu.

Arkadiusz Osiak dał prowadzenie Bizonowi, jednak spotkanie w Krasnymstawie zakończyło się podziałem punktów (fot. Kinga Olek)

Wynik otworzył Arkadiusz Osiak, który sfinalizował zagranie Piotra Madejskiego. Dla „Górala" to pierwszy gol w IV lidze. 19-latek dopadł do piłki na 18 metrze i uderzeniem po długim rogu zdobył debiutancką bramkę. Wyrównał Michał Wójtowicz, zaś tuż po przerwie krasnystawianie prowadzili po uderzeniu Kryspina Florka. W 53 minucie wynik ustalił Łukasz Olek po dograniu Karola Borkowskiego i rzucie rożnym Łukasza Samociuka.

- Po pierwszej połowie nie wyobrażałem sobie, że nie wywieziemy kompletu punktów. Straciliśmy kuriozalną bramkę przed przerwą. Włodek Lisiewicz nie trafił w piłkę i rywal trafił ...plecami. W pierwszej części mieliśmy dużą przewagę, kontrolę. Start nie był w stanie nam zagrozić. Byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec Bizona podkreśla, że po przerwie sytuacja się zmieniła. - To gospodarze byli nieco lepsi. Dużo ożywienia dał napastnik, który zresztą zdobył bramkę. Mieliśmy duże problemy. Myślę, że remis jest wynikiem sprawiedliwym - dodaje.

- Dla mnie to świetne uczucie. Pierwszy gol w czwartej lidze doda mi jeszcze pewności siebie. Bramkę dedykuję tacie Krzysztofowi, który długo wyczekiwał na moje debiutanckie trafienie - mówi Arkadiusz Osiak, zawodnik Bizona.

Start Krasnystaw - Bizon Jeleniec
2:2 (1:1)

Bramki: Wójtowicz 42`, Florek 48` - A. Osiak 35`, Olek 53`.
Bizon: Lisiewicz - Kania, Borkowski, Bogucki, Madejski, Olek, Gliniak (60` Dan. Osiak), Dołęga (65` Rosłoń), A. Osiak (75` Goławski), Samociuk, Botwina.
Żółte kartki: Bogucki, Dołęga, Madejski.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Arkadiusz Osiak, zawodnik Bizona

Lutnia - Opolanian 2:1
Bizon - Powiślak 1:1
Huragan - Orlęta 4:0
Lublin. - Górnik II 1:2

mp

Beniaminek lepszy od Orląt

Łukowianie ponieśli piątą porażkę w ósmym spotkaniu. Podopieczni Roberta Różańskiego ulegli POM-owi Iskra Piotrowice.

Beniaminek IV ligi, od kiedy drużynę przejął Daniel Koczon, zaliczył trzecią wygraną z rzędu. 38-latek mający występy w Ekstraklasie w Piaście Gliwice tchnął nowego ducha w zespół, który w pierwszych pięciu kolejkach nie zdobył choćby punktu.

Żółto-czerwoni musieli radzić sobie w osłabieniu, gdyż za żółte kartki nie mogli zagrać: Sebastian Sowisz i Kacper Lipiński, zaś z urazami wystąpili: Adrian Siemieniuk i Szymon Łukasiewicz. Nieobecny na boisku był również Damian Soćko.

Właśnie ostatni z nich miał trzy bardzo dobre okazje, żeby pokonać bramkarza z Piotrowic. Popularny „Komóra" przy wyniku bezbramkowym dwukrotnie główkował. Za pierwszym razem piłka trafiła w poprzeczkę, a za drugim minimalnie przestrzelił. Ponadto mógł zmniejszyć rozmiary porażki, lecz z kąta trafił w bramkarza. W samej końcówce po asyście Jakuba Chromińskiego Konrad Kurowski uderzył wprost w interweniującego obrońcę.

- Nie mogę ocenić negatywnie zespołu. Walczyliśmy, staraliśmy się. Przeciwnik był lepszy piłkarsko, ale przegraliśmy po walce. Szkoda naszych okazji, bo mogło być różnie. Porażka boli, ale w nie najgorszym stylu. Nie musimy się wstydzić - mówi Robert Różański, opiekun Orląt.

Orlęta Łuków - POM Iskra Piotrowice
0:2 (0:1)

Bramki: Walęciuk 33`, Juchna 45`.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Miszta, Machniak, Jaworski, Kierych, Siemieniuk (68` Kurowski), Siwek (75` Chromiński), Rożen, Szustek, Łukasiewicz.

Nadzieja umiera ostatnia

Łukowianie w sobotę zagrają z Huraganem, który w weekend uległ Górnikowi II Łęczna.

- Piłka nożna ma to do siebie, że zdarzają się niespodzianki dużo częściej niż w innych dyscyplinach zespołowych. Wiadomo, w jakiej jesteśmy sytuacji. Wierzę i mam nadzieję, że będę miał do dyspozycji wszystkich zawodników i powalczymy na boisku lidera w Międzyrzecu Podlaskim - mówi Różański.

NASTĘPNA KOLEJKA

Typuje Adam Winiarczyk, sympatyk futbolu

Lutnia - Opolanin 1:4
Bizon - Powiślak 0:2
Huragan - Orlęta 3:0
Lublin. - Górnik II 2:0

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Opolanin - Lublin. 2:2
Górnik II - Huragan 2:0
Orlęta - POM Iskra 0:2
Start - Bizon 2:2
Powiślak - Włoday. 2:2
Sparta - Lutnia 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międz. Podl.	8	18	15:8
2	Lutnia Piszczac	8	16	12:8
3	Włodawianka Włodawa	8	14	14:8
4	Powiślak Końskowola	7	14	22:11
5	Opolanin Opole Lub.	8	12	15:15
6	Lublinianka Lublin	8	10	12:12
7	Bizon Jeleniec	8	9	11:13
8	POM Iskra Piotrowice	8	8	11:13
9	Górnik II Łęczna	7	8	8:9
10	Start Krasnystaw	8	8	8:12
11	Sparta Rejowiec Fabr.	8	8	6:14
12	Orlęta Łuków	8	5	8:18

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.09): Bizon - Powiślak (sob., godz. 11:00), Huragan - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 11:00), Lutnia - Opolanin (niedz., godz. 16:00), POM Iskra - Start, Włodawianka - Sparta.
MECZ PRZEŁOŻONY (21.10., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Gryf - Kłos 1:0
Unia H. - Unia B. 3:2
Victoria - Kryształ 1:0
Granit - Huczwa 2:2
Tomas. - Łada 10:0
Świdnicz. - Grom 3:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	8	24	32:1
2	Victoria Żmudź	8	19	14:9
3	Świdniczanka Świdnik	8	16	20:10
4	Granit Bychawa	8	13	15:11
5	Huczwa Tyszowce	8	11	17:11
6	Gryf Gmina Zamość	8	11	9:15
7	Unia Hrubieszów	8	11	10:14
8	Kryształ Werbkowice	8	11	14:10
9	Grom Różaniec	8	10	13:9
10	Kłos Gmina Chełm	8	9	10:17
11	Unia Białopole	8	3	11:24
12	Łada Biłgoraj	8	0	0:38

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.09): Grom - Gryf, Łada - Świdniczanka, Huczwa - Tomasovia, Kryształ - Granit, Unia B. - Victoria, Kłos - Unia H.

mp

Znamy lepszych

W minionym tygodniu odbyły się cztery mecze Pucharu Polski na szczeblu Bialsko-podlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

WYNIKI IV RUNDY
Tytan - Lutnia 1:3
Unia K. - Bizon 3:3, k. 5:4
Armaty - Orlęta II Ł. 0:4
Huragan II - OKS Biała Podl. 2:2, k. 3:4

Kolejna runda odbędzie się na wiosnę. Do gry przystąpią: Huragan Międzyrzec Podlaski, Orlęta Łuków, Podlasie Biała Podlaska oraz Orlęta Radzyń Podlaski.

mp

eprasa.pl 31faa3f220

Szczypiorniści zaczynają walkę

Stabilizacja. Tak można określić drobne zmiany w składzie zespołu piłki ręcznej mężczyzn KS AZS-AWF Biała Podlaska. Przed zaplanowaną na 19 września inauguracją rozgrywek I ligi znamy już nazwiska wszystkich zawodników, którzy przygotowują się do sezonu i reprezentować będą biało-zielone barwy w sezonie 2020/2021.

W porównaniu do poprzedniego, z wiadomych względów niedokończonego sezonu, w składzie akademików nie zobaczymy jedynie Karola Nowickiego i Daniela Sętowskiego. Pierwszy z zawodników to nominalny rozgrywający. Z powodzeniem występujący również na pozycji obrotowego. Karol występował w bialskim zespole w sezonach: 2014/2015 i 2015/2016 oraz 2017/2018, 2018/2019 i 2019/2020. Łącznie dla AZS-u zagrał w 90 meczach, w których zdobył 44 bramki. Nieco krótsza jest historia występów w akademickich barwach Daniela Sętowskiego. Pochodzący z Puław bramkarz 21 razy wychodził na parkiet w bluzie „z gryfem" na piersi, a miało to miejsce w dwóch ostatnich sezonach.

Pozostali zawodnicy nadal będą walczyć dla bialskiego AZS-u. To dobra wiadomość dla wszystkich sympatyków piłki ręcznej w Białej Podlaskiej i świetna informacja dla sztabu szkoleniowego zespołu, który doskonale zna możliwości i potencjał każdego z zawodników oraz całej kadry jako zespołu. Co ciekawe, dla Łukasza Adamiuka będzie to dwunasty z rzędu sezon w naszym zespole. Odrobinę krótszym stażem w ekipie mogą pochwalić się: Łukasz Kandora (łącznie 10 sezonów w bialskim AZS-ie) i Marcin Stefaniec (dotychczas siedem sezonów z rzędu).

Drobne ubytki w kadrze uzupełnili młodzi, utalentowani i ambitni piłkarze ręczni UKS Olimpii Biała Podlaska. Podopieczni kapitana AZS-u ukończyli wiek juniorski i w naszym klubie stawiać będą pierwsze kroki w seniorskim handballu. A że juniorskie rozgrywki podsumowali Wicemistrzostwem Polski, trzeba mieć nadzieję, że swoje nieprzeciętne umiejętności potwierdzą także w dorosłej piłce. O szansę gry na rozegraniu powalczą: Daniel Kobyliński, Michał Olichwiruk i Jakub Tarasiuk, a w bramce zobaczymy Huberta Niedzielskiego.

Ponadto w składzie bialskiej ekipy już wcześniej oglądaliśmy kolejnego z wicemistrzów Polski juniorów - Jakuba Poloka. Karierę w naszym klubie kontynuować będzie również Pavel Darafeyeu, który dołączył do drużyny w trakcie rozgrywek poprzedniego sezonu. Niestety ze względu na pandemię i przedwczesne zakończenie rozgrywek, wystąpił jedynie w czterech spotkaniach. Przed Białorusinem duża szansa na poprawienie tego bilansu.

Podobnie jak w kadrze zespołu, niewielkie korekty nastąpiły również w sztabie szkoleniowym. Mamy nadzieję i gorąco wierzymy, że do sukcesów, drużynę poprowadzi dotychczasowy duet trenerski - Dmitrij Tichon i Sławomir Bodasiński. Trenerów wspierać będzie Wojciech Horeglad (kierownik zespołu). Nowy członkiem sztabu został Piotr Lachowicz, który będzie pełnił funkcję fizjoterapeuty.

KADRA AZS AWF BIAŁA PODLASKA

BRAMKARZE
Łukasz Adamiuk, Krzysztof Kozłowski, Hubert Niedzielki, Krzysztof Ostrowski.

ROZGRYWAJĄCY
Daniel Kobyliński, Michał Olichwiruk, Leon Łazarczyk, Jakub Tarasiuk, Patryk Niedzielenko, Jakub Polok, Marcin Stefaniec, Kamil Kozycz, Michał Bekisz.

SKRZYDŁOWI
Michał Banaś, Bartłomiej Mazur, Przemysław Urbaniak, Bartosz Ziółkowski, Norbert Maksymczuk.

OBROTOWI
Pavel Darafeyeu, Łukasz Kandora.

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ
PROGRAM 1. KOLEJKI (19.09., godz. 17:00)
Orlen II - AZS AWF
AZS UW W-wa - KPR Legionowo
Jurant - MKS Wieluń
Azoty II - Anilana
Uniw. Radom - Mazur
SMS ZPRP Płock - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27.09): Mazur Sierpc - Orlen Wisła II Płock, Anilana Łódź - Uniwersytet Radom, MKS Wieluń - Azoty II Puławy, KPR Legionowo - Jurand Ciechanów, SMS ZPRP Płock - AZS UW Warszawa, AZS AWF Biała Podlaska - pauza.

Polok w kadrze
Od 21 do 26 września w Ciechanowie będzie ćwiczyć młodzieżowa reprezentacja Polski. Wśród powołanych przez Pawła Witę znalazł się Jakub Polok - wychowanek Olimpii Biała Podlaska, obecnie grający w barwach AZS-u AWF. Wśród wyróżnionych znalazł się również Bartosz Szyszko, który przed sezonem przeniósł się z Olimpii do MMTS-u Kwidzyn i w debiucie w PGNiG Superlidze zdobył cztery bramki.

Próba na plus
W piątkowy wieczór bialczanie zagrali ostatni sparing przed wznowieniem sezonu. AZS AWF wygrał 30:24 z Padwą Zamość. Najwięcej trafień zaliczył Jakub Polok.

AZS AWF Biała Podlaska - Padwa Zamość
30:24 (14:12)

AZS AWF: Adamiuk, Ostrowski - Łazarczyk 6, Urbaniak 1, Ziółkowski 5, Polok 8, Mazur 1, Kozycz 2, Bekisz 2, Banaś 4, Kandora 4, Darafeyeu.
Kary: 8 min. (Kandora x3, Kozycz).
Czerwona kartka: Kandora 49`, z gradacji kar.

mp

Storto za trzy punkty

Druga wygrana w sezonie TOP-u 54 w Centralnej Lidze Juniorów U-17. Zespół Tomasza Buraczewskiego wygrał w Krakowie z Cracovią.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	5	12	20:4
2.	Cracovia Kraków	5	12	11:2
3.	Korona Kielce	5	9	11:9
4.	TOP-54 Biała Podl.	5	8	6:5
5.	Motor Lublin	5	6	6:16
6.	Hutnik Kraków	5	4	8:12
7.	Stal Mielec	5	4	6:13
8.	Karpaty Krosno	5	3	5:12

Jedyny gol dla bialczan padł w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. Po rzucie wolnym z połowy boiska bitym przez Adriana Opolskiego, piłkę głową zgrał Bartłomiej Chodun, zaś Milan Storto uderzeniem z woleja wykorzystał zawahanie obrońców.

- Milan wykazał się i zdobył decydującą bramkę. Zgodnie ze scenariuszem to Cracovia była zespołem, który był częściej przy piłce. Przygotowaliśmy się na to i byliśmy dobrze zorganizowani i czujni w obronie. Odgryzaliśmy się szybkimi akcjami ofensywnymi i kontrami. Gdybyśmy popisali się większą skutecznością, o trafienia mogli pokusić się: Bartłomiej Matejek i Szymon Juszczuk - mówi Tomasz Buraczewski, szkoleniowiec TOP-u 54.

Krakowianie mieli słupek, kilka niezłych sytuacji, jednak bialczanie zachowali czyste konto. W ostatniej minucie „Pasy" mogły trafić po rzucie wolnym pośrednim z pola karnego naszych. Na szczęście, nie udało się.

- Odkupiliśmy winy po wcześniejszych starciach. Z Hutnikiem Kraków, Motorem Lublin i Stalą Mielec mogliśmy pokusić się o zdecydowanie więcej. Mam nadzieję, że to zwycięstwo da nam „kopa" i wskoczymy na zwycięską passę. Przed nami Karpaty Krosno, czyli drużyna zamykająca tabelę. Nie możemy na to patrzeć, bo piłka młodzieżowa jest nieobliczalna i nie zawsze wygrywa faworyt. Oby teraz było inaczej - dodaje Buraczewski.

Cracovia Kraków - TOP-54 Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Storto 90+3`.
TOP-54: Haponiuk - Kowalewicz, Opolski, Furman, Sweklej (78` Sikora), Matejek, Storto, Bahonko, Łukasiewicz (88` Ochnik), Juszczuk (67` Chodun), Domański (58` Kurowski).
Żółta kartka: Kurowski.
Czerwona kartka: Kurowski 90+3`, za dwie żółte kartki.

CLJ U-17
WYNIKI 5. KOLEJKI
Cracovia - TOP-54 0:1
Korona - Hutnik 3:1
Wisła - Motor 8:1
Stal - Karpaty 3:1

NASTĘPNA KOLEJKA (19.09., godz. 11:00): TOP-54 - Karpaty, Motor - Stal, Hutnik - Wisła, Cracovia - Korona.

mp

Bialtrans, Top Mar i IP Logistic bez strat

W minionym tygodniu odbyła się trzecia seria Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Trzy drużyny mają na koncie komplet punktów. Skutecznością błysnął Jakub Dorosz, który zdobył siedem goli, zaś jego Sielczyk rozbił aż 18:3 KS Dąbrowica.

GRUPA A
WYNIKI 3. KOLEJKI
Sielczyk II - Rzeczoznawcy 9:3
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Kacper Horbowiec x2, Michał Litwiniuk x2, Krzysztof Opolski x2, Paweł Maliszewski - Marcin Jaszczyk, Jakub Kamiński, Klaudiusz Szajda.
Top Mar - Nissan Team 13:4
Bramki: Maciej Wojczuk x3, Maciej Oleksiuk x3, Adam Wiraszka x2, Maciej Majerczak x2, Jakub Magier x2, Paweł Radziszewski - Piotr Ciejak x2, Tomasz Jakubiec, Maciej Wieliczuk.
Rokitno - Liderzy 5:11
Bramki: Jacek Mielnik x2, Tomasz Jarocki, Szymon Fedoruk, Łukasz Malinowski (br. samobójcza) - Daniel Fąfara x4, Daniel Krasucki x4, Łukasz Malinowski, Mateusz Struk, Jakub Stefaniuk (br. samobójcza).
AC Macarski - Mario P. 4:5
Bramki: Paweł Jędrzejuk x2, Maciej Zuzula, Kamil Łukaszuk - Marcin Wieliczuk x4, Mateusz Chalimoniuk.

TABELA GR. A			
Top Mar	3	9	30:12
IP Logistic	2	6	30:12
Nissan Team	3	6	24:20
Sielczyk II	3	6	18:16
K-P Liderzy	2	3	14:12
AC Macarski	3	3	14:14
Mario Presto	2	3	12:12
GLKS Rokitno	3	0	11:30
Rzeczoznawcy24	3	0	11:36

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Top Mar - K-P Liderzy, Sielczyk II - Mario Presto, Auto Centrum Macarski - IP Logistic, Rzeczoznawcy24 - Nissan Team.

GRUPA B
Kociuk - Wola Pasze 7:5
Bramki: Mateusz Wiraszka x2, Piotr Owczarczyk, Grzegorz Koper, Krzysztof Kaniewski, Mateusz Golec, Kamil Doroszuk - Sebastian Kępka x2, Paweł Markowski, Paweł Oniszczuk, Tomasz Rosiński.
Trójka - centrumsas.pl 1:5
Bramki: Rafał Robak - Piotr Maksymiuk x3, Daniel Kleber x2.
Unidom - Czarni 4:4
Bramki: Adrian Puzio x2, Damian Kuźnik, Łukasz Adamiuk - Szymon Mikołajczuk x3, Łukasz Żurkowski.
Dąbrowica - Sielczyk 3:18
Bramki: Norbert Korzeniewski, Marcin Melanowicz, Tomasz Dorosz (br. samobójcza) - Jakub Dorosz x7, Grzegorz Maliszewski x4, Bartłomiej Pastuszewski x2, Zbigniew Pastuszewski x2, Dawid Tarkowski x2, Adrian Szydłowski.

TABELA GR. B			
centrumsas.pl	3	7	21:10
Bialtrans	2	6	17:3
Trójka	3	6	18:17
Kociuk	3	6	22:23
Sielczyk	3	3	26:15
KS Dąbrowica	3	3	12:26
Czarni	2	2	9:9
Unidom	3	1	9:18
Wola Pasze	2	0	8:21

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.09): Unidom - Kociuk Logistic, Wola Pasze - Sielczyk, Czarni - KS Dąbrowica, Bialtrans - Trójka.

mp

Walec z Nowego Sącza

Sandecja okazała się zdecydowanie lepsza od graczy Miłosza Storto i Tomasza Jakubca. Bialczanie musieli pogodzić się z porażką aż 0:5.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	5	13	14:5
2.	Korona Kielce	5	11	13:4
3.	Sandecja Nowy Sącz	5	10	11:4
4.	BKS Lublin	5	10	11:6
5.	TOP-54 Biała Podl.	5	6	8:13
6.	Motor Lublin	5	6	7:19
7.	Górnik Łęczna	5	1	4:9
8.	Cracovia Kraków	5	0	7:15

- Myślę, że nasza drużyna nie jest jeszcze gotowa do wyrównanej rywalizacji na takim poziomie piłkarskim, a przede wszystkim fizycznym, jaki zaprezentowała Sandecja. Goście wygrali zasłużenie. Otrzymaliśmy solidną lekcję piłkarską, z której mam nadzieję wyciągniemy odpowiednie wnioski, które pomogą nam podnosić nasz poziom gry - mówi Tomasz Jakubiec, asystent Storto.

- Przejechał po nas walec drogowy z Nowego Sącza. Indywidualnie przewyższali nas pod każdym względem. Kwestią czasu były gole. Graliśmy pasywnie. W drugiej połowie próbowaliśmy rotować składem, zmianami na pozycjach. Największym plusem było Karola Misiejuka urodzonego w 2007 roku. Oprócz niego plus trzeba zapisać przy kapitanie Adrianie Wnuku - dodaje Miłosz Storto, opiekun bialczan.

TOP-54 Biała Podlaska – Sandecja Nowy Sącz
0:5 (0:2)

Bramki: Kupczak 30`, 69`, Wokacz 36`, 48`, Stróżak 55`.
TOP: Napiórkowki – Andrzejczuk, Gmur, Melchior (17` Kuś), Piwowar (50` Zalewski), Panasiuk, Wnuk, Adamski (41` Sawczuk), Antoniuk, Chazan (53` Misiejuk), Stalewski.

CLJ U-15
WYNIKI 5. KOLEJKI
TOP-54 - Sandecja 0:5
Motor - Górnik 3:2
BKS - Cracovia 4:2
Korona - Wisła 1:1

NASTĘPNA KOLEJKA (19.09., godz. 12:00): BKS Lublin - TOP-54, Sandecja - Korona, Cracovia - Górnik, Wisła - Motor.

mp

eprasa.pl 31faa3f220

PIŁKA NOŻNA Cztery mecze zakończone wygraną gości. Granica triumfowała w Staninie. Grom się nie zatrzymuje

AR-TIG z pierwszą wygraną

W niedzielę ekipa Pawła Mazurka z Huty Dąbrowa triumfowała po raz pierwszy w sezonie. Po powrocie do Klasy Okręgowej AR-TIG sięgnął po komplet punktów, w dodatku z Sokołem w Adamowie.

Po punkcie

Niedzielną kolejkę rozpoczął mecz Tytana z Bad Boys. Spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Gospodarze wyszli na prowadzenie po akcji prawą stroną i uderzeniu Łukasza Semeniuka po długim rogu. Sebastian Łukasik zdołał odbić strzał, lecz przy dobitce Huberta Kopisia nie miał szans. Radość miejscowych trwała bardzo krótki. Niespełna 240 sekund później Kamil Oniszczuk sfaulował Roberta Wołoszkę i sam poszkodowany wykorzystał rzut karny.

- Gdyby któraś drużyna zdobyła drugą bramkę, wygrałaby. Przez 25 minut musieliśmy sobie radzić w osłabieniu po drugiej żółtej kartce i wytrwaliśmy. Powiem szczerze, że obie ekipy mogłyby zdobyć po kilka goli. Zabrakłoby palców u dłoni, by je wyliczyć. Po naszej stronie bardzo fajnie zaprezentował się Karol Makaruk. Widać, że robi postęp. Za nami mecz walki, a remis nie krzywdzi żadnej ze stron - mówi Jarosław Makarewicz, trener Tytana.

- Do przerwy było to wyrównane spotkanie z niewielką ilość sytuacji podbramkowych. Po zmianie stron wyglądało to dużo lepiej. To spotkanie zmarnowanych okazji. Mamy punkt i musimy go szanować, bo wywalczyliśmy na obcym terenie, ale pozostaje też niedosyt, gdyż przez długie fragmenty graliśmy z przewagą jednego zawodnika - dodaje Przemysław Tryboń, opiekun Bad Boys Zastawie.

TYTAN WISZNICE - BAD BOYS ZASTAWIE 1:1 (0:0)

Bramki: Kopiś 53` - R. Wołoszka 57` (k).

Tytan: Makaruk - Kiryczuk (70` Zieniuk), Iwaszko, K. Oniszczuk, Jakubiuk, Bujnik (55` Szyszłow), Kisiel (46` Syryjczyk), Semeniuk, Wieliczuk, Gromysz, Kopiś.

Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Nurzyński, Niedziółka (75` Kania), Walo, Stosio, R. Wołoszka, Rosa (42` Gajda, 70` Mateusz Cizio).

Czerwona kartka: K. Oniszczuk 65`, za dwie żółte kartki.

„Czarny" zdecydował

Piąta wygrana w piątym spotkaniu Grom. Ekipa z Kąkolewnicy się nie zatrzymuje.

Jedyne trafienie zaliczył Patryk Czarnecki, który dostał podanie od Kacpra Stalewskiego i uderzył z ostrego kąta po krótkim słupku. Dariusz Dadasiewicz musiał sięgać do siatki.

- Przeciwnik początkowo lepiej operował piłką. My mieliśmy swoje okazje: Adama Siwaka, Grześka Piszczac czy Arka Białacha. Niestety, ale lider okazał się minimalnie lepszy - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

- Zaprezentowaliśmy się znacznie lepiej niż z Kujawiakiem. Dopóki nie strzelimy gola, wszyscy stają na swojej połowie i bronią wyniku. Szkoda naszych okazji. Czarnecki mógł trafić jeszcze raz, dwukrotnie Łukasz Biegajło, Michał Grudziński czy Krzysztof Jędruchniewicz - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

UNIA KRZYWDA - GROM KĄKOLEWNICA 0:1 (0:0)

Bramka: Czarnecki 75`.

Unia K.: D. Dadasiewicz - Bielecki (50` Bober), Filip, G. Piszcz, Chmiel, A. Białach, Łukasik (82` Bany), Kot, Cieślak, Siwak, Komar (60` Kamiński).

Grom: Kaczmarek - R. Zieliński (55` Biegajło), Stalewski, Pyrka, Jędruchniewicz, Grudziński (46` Kosel), Pękała (88` Stepulak), Grochowski, Rycaj, Czarnecki, P. Muszyński (76` P. Zieliński).

Triumf Orła

Zespół z Czemiernik wygrał po raz drugi w sezonie.

Prowadzenie z rzutu karnego po zagraniu ręką Mateusza Cydejki dał Wojciech Jarzynka. Podwyższył Przemysław Karpiuk, kończąc uderzeniem pod poprzeczkę krótkie rozegranie rzutu rożnego Macieja Orzechowskiego i Aleksa Kalińskiego. Goście zmniejszyli straty po rzucie karnym Piotr Maksymiuka za ręką Arkadiusza Wójtowicza.

- Nie wykorzystaliśmy swoich szans. Rafał Andrzejuk miał sam na sam, zaś po strzale Maksymiuka piłka odbiła się od poprzeczki w linię. Szkoda tego spotkania. Byliśmy lepsi, ale wyszło jak wyszło - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

- To było wyrównane spotkanie. Po naszych błędach goście tworzyli sobie sytuacje, jednak to my częściej trafialiśmy do siatki. Cieszymy się z trzech punktów - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - LZS DOBRYŃ 2:1 (0:0)

Bramki: Jarzynka 58` (k), Karpiuk 66` - Maksymiuk 89` (k).

Orzeł: Bocian - Sosnowski, Jarzynka, Wójcik, Dąbrowski (80` Wójtowicz), Powałka, Baryła (72` Król), Żuk (66` Zazuwiak), Kaliński (85` Witek), Karpiuk (75` Mańko), Orzechowski.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Cydejko (85` Ka. Mądry), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (69` Goławski), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz (76` Ko. Mądry), Selewoniuk (88` Golec), Biernacki, Demidziak.

Dobry debiut „Jacia"

W roli tymczasowego szkoleniowca Granicy zadebiutował Jacek Płandowski.

50-latek zastąpił Łukasza Sawtyruka, który miał ważną uroczystość rodzinna. Terespolanie wygrali po uderzeniu z 17 metrów w długi róg Jakuba Tymona. - Zagraliśmy bez „Sawtyra", Wojciecha Machnowskiego, Kamila Mackiewicza, Marka Kharmushki. Za nami wyrównane spotkanie. Gospodarze mieli okazje, lecz udało się dowieźć dobry wynik do końca - mówi popularny „Jacio".

- Jak się nie strzela to się traci. Michał Skwarek w sytuacji sam na sam trafił w boczną siatkę, a Mateusz Kąkol przerzucił bramkę. Ostatnie mecze to nasze wyśmienite szanse i porażki - dodaje Piotr Madej, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - GRANICA TERESPOL 0:1 (0:0)

Bramka: Tymon 50`.

Kujawiak: J. Dadasiewicz - Goławski (55` Sobiech), Gajda (55` Mućka), Kender, Abramek (65` Tronowski), Chromiński (65` Gajownik), Adamiak, Michał Skwarek (80` Zabłocki), Gajowy, Dębiak, Kąkol.

Granica: Sterniczuk - Jakuszko, Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Roślik, Sawicki, Tymon, Płandowski, Starostka (90` Guziuk), Jaszczyk, B. Leszczyński.

Kontrowersje w Adamowie

AR-TIG wygrał pierwszy mecz po kilkunastoletnim niebycie w Klasie Okręgowej.

Jedynego gola zdobył Paweł Pietrzak, który uderzył sprzed 16 metrów po asyście Pawła Bieleckiego. - Mamy pierwszym komplet punktów na trudnym terenie z mocnym Sokołem. Mam nadzieję, że teraz zaczniemy zbierać punkty - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

- Nie był to nasz najlepszy mecz. Rywale w pierwszej części mieli o jedną sytuację więcej od nas. Z naszej strony Łukasz Kuś główkował, a goście wybili piłkę z bramki. Po zmianie stron przejęliśmy inicjatywę, naciskaliśmy, lecz nic nie chciało wpaść - mówi Wiesław Grula.

Szkoleniowiec Sokoła miał pretensje do sędziego asystenta, który w końcówce pokazał spalonego po akcji Mateusza Barana. - Jestem święcie przekonany, że nie było spalonego. Pan z chorągiewką decyduje o wyniku spotkania, a człowiek pochodzi z Huty Dąbrowej. Przecież nie powinien sędziować meczów swojego zespołu. Trudno w takim momencie być obiektywnym - dodaje.

SOKÓŁ ADAMÓW - AR-TIG HUTA DĄBROWA 0:1 (0:0)

Bramka: Pietrzak 55`.

Sokół: Dzido - J. Nowicki (60` Piotrowski), Szlaski, Wrzosek, Domański, Sokołowski, Bosek (75` K. Nowicki), Kuś (85` Wysokiński), Strzyżewski (46` Łukasik), Mat. Baran, Osial (65` Wierzbicki)

AR-TIG: Flisek - Koślacz, Ciuba, J. Nowek, Dawidek, Osial (66` Tratkiewicz), K. Pawlak, Pietrzak (85` Mądry), M. Sudowski (77` Żmuda), Gnyszka (58` Szewczak), Bielecki (55` P. Bielecki).

Czerwone kartki: Wrzosek 89`, za dwie żółte kartki - G. Osial (prezes AR-TIG-u).

Tokarski „coś" udowodnił

Bohaterem meczu ŁKS-u z Borem był Sebastian Tokarski.

22-latek przeniósł się do zespołu z Łazów właśnie z Dąbia i zdobył dwie bramki. - Cieszę się, że trafiłem. Miałem „coś" do udowodnienia. Zagraliśmy dobrze, nawet bardzo dobrze. Mieliśmy dużo sytuacji w pierwszej połowie, wykorzystaliśmy jedną z nich. Po przerwie podwyższyliśmy. W końcówce meczu Bór miał szansę, wykorzystał, a potem mieli piłkę na remis. Na szczęście wybroniliśmy trzy punkty - mówi Tokarski, który strzelał po asystach Łukasza Eberta i Macieja Janaszka.

Goście strzelili gola po rzucie karnym. Kamil Conkała wykorzystał okazję po faulu Michała Ochnio. - Szkoda sytuacji Dawida Czubaszka, który po zamieszaniu trafił w obrońcę stojącego na linii bramkowej - dodaje Łukasz Skwarek, opiekun Boru.

ŁKS ŁAZY - BÓR DĄBIE 2:1 (1:0)

Bramki: Tokarski 34`, 55` - Conkała 72` (k).

ŁKS Łazy: Ochnio - Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk (75` Klębowski), Wałachowski, Ł. Ebert, Tokarski (90` Karpiński), Gałach, Wysokiński, Zdanikowski (60` Gryczka).

Bór: Wojtaszak - Fortuna (80` Czubaszek), M. Sadło, Conkała, Gomółka (51` Smyk), P. Sadło (55` Kiryło), Pieniak (73` P. Sadło), I. Sadło, Bekulard, Kiryła, Stefaniak.

Unia nad Agrotexem

Zespół z Żabikowa triumfował w Milanowie.

Goście bardzo szybko objęli prowadzenie po uderzeniu Mariusza Lecyka i podaniu zza obrońców od Mateusza Pawelca. Miejscowi wyrównali po rzucie wolnym i zbiciu piłki przez bramkarza. Bartosz Pawlak po chwili utonął w objęciach kolegów. Tuż po przerwie Przemysław Bednarczyk główkował po rożnym Lecyka, zaś w doliczonym czasie gry Lecyk dopełnił formalności po długim podaniu od Łukasza Frączka.

- To było ciężkie i wyrównane spotkanie. Już po kwadransie powinniśmy „zamknąć" mecz. Mieliśmy super sytuacje. Po straconym golu długo nie mogliśmy się pozbierać, ale w odpowiednim czasie „odpaliliśmy" - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

- Pierwsza połowa wyszła nam na plus, chociaż szybko straciliśmy gola. Po zmianie stron urazu doznał Daniel Syta. Niestety, zmiany nie przyniosły jakości. Szkoda okazji sam na sam Grześka Romaniuka. W końcówce ruszyliśmy wyrównać, lecz nadzialiśmy się na kontrę - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - UNIA ŻABIKÓW 1:3 (1:1)

Bramki: Pawlak 25` - Lecyk 4`, 90+4`, Bednarczyk 52`.

Agrotex: Kozieł - M. Gil (87` Czuryło), Magier, Syta (50` B. Jaszczuk), Dąbrowski (64` E. Romaniuk), K. Romaniuk, Pawlak, Pawlina, Podgajny (74` K. Niewiadomski), G. Romaniuk (89` P. Gil).

Unia Ż.: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Palica, Niewęgłowski, Drygiel, Bednarczyk, Koczkodaj, Pawelec (46` Wachnik), Ptaszyński, Lecyk.

Czerwona kartka: Ptaszyński 79`, za odepchnięcie przeciwnika.

mp

KLASA B - GR. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan II - Lutnia II 0:1
Unia II - Olimpia 1:2
Orzeł II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	4	10	10:7
2.	Lutnia II Piszczac	2	4	1:0
3.	Huragan II Międz. P.	3	3	10:6
4.	Orzeł II Czemierniki	2	3	5:4
5.	Unia II Żabików	3	0	2:11

NASTĘPNA KOLEJKA (20.09., godz. 13:00): Orzeł II - Huragan II, Lutnia II - Unia II, Olimpia - pauza.

KLASA B - GR. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Armaty - Bizon II 2:0
Tur - Orlęta II 2:2
Perła - Orzeł 5:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	3	7	8:3
2.	Tur Turze Rogi	4	7	8:6
3.	Armaty Stoczek Łuk.	2	6	6:0
4.	Bizon II Jeleniec	4	6	13:4
5.	Perła Dwornia	3	3	6:14
6.	Orzeł Zalesie	4	0	3:17

NASTĘPNA KOLEJKA (20.09., godz. 13:00): Orzeł - Armaty, Orlęta II - Perła, Tur - Bizon II (godz. 10:00).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tytan - Bad Boys 1:1
Sokół - AR-TIG 0:1
Orzeł - Dobryń 2:1
Łazy - Bór 2:1
Agrotex - Unia Ż. 0:3
Kujawiak - Granica 0:1
Unia K. - Grom 0:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	5	15	15:0
2.	Unia Żabików	5	12	15:8
3.	Sokół Adamów	5	9	19:5
4.	Agrotex Milanów	5	9	8:5
5.	LZS Dobryń	5	9	14:11
6.	Bad Boys Zastawie	5	8	5:4
7.	Bór Dąbie	5	7	9:15
8.	Unia Krzywda	5	6	6:6
9.	Granica Terespol	5	6	7:13
10	ŁKS Łazy	5	6	11:19
11	Orzeł Czemierniki	5	6	11:19
12	Tytan Wisznice	5	4	9:12
13	AR-TIG Huta D.	5	4	7:16
14	Kujawiak Stanin	5	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (20.09., godz. 16:00): Bad Boys - Grom, Granica - Unia K., Unia Ż. - Kujawiak, Bór - Agrotex, LZS Dobryń - ŁKS Łazy, AR-TIG - Orzeł, Tytan - Sokół.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Perła - Agrosport 2:3
Sielczyk - Niwa 1:2
Rogo - Rokitno 10:2
Twierdza - Az-Bud 1:3
Krzna - Dąb 1:3
Victoria - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	4	10	17:2
2.	Dąb Dębowa Kłoda	5	10	12:5
3.	Niwa Łomazy	5	9	7:10
4.	Az-Bud Komarówka	5	9	14:7
5.	Krzna Rzeczyca	4	9	10:5
6.	Red Sielczyk	5	9	14:11
7.	Victoria Parczew	4	6	11:11
8.	GLKS Rokitno	5	6	9:19
9.	Agrosport Leśna P.	4	3	5:9
10	Perła Sławatycze	5	3	11:21
11	Twierdza Kobylany	4	0	6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (20.09., godz. 16:00): Agrosport - Victoria, Az-Bud - Krzna, GLKS Rokino - Twierdza, Red Sielczyk - Rogo, Perła - Niwa, Dąb - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Orlęta - Start 1:0
Wenus - Orkan 1:3
Olimpia - Absolwent 2:1
Młodzież. - Dębowica 1:1
Wóldom - Dwernicki 0:6
Polesie - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	5	12	17:8
2.	Młodzieżówka Radzyń	4	10	20:3
3.	Orlęta Gołaszyn	4	9	10:7
4.	ULKS Dębowica	4	7	11:7
5.	Start Gózd	4	6	8:7
6.	Orkan Wojcieszków	4	6	9:9
7.	Absolwent Dom.	5	4	9:11
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	4	4	8:8
9.	Polesie Serokomla	3	4	5:5
10	Wenus Oszczepalin	5	4	11:12
11	Wóldom-Jetro Wólka D.	4	0	1:32

NASTĘPNA KOLEJKA (20.09., godz. 13:00): ULKS Dębowica - Wóldom, Absolwent - Młodzieżówka, Orkan - Olimpia, Start - Wenus, Polesie - Orlęta, Dwernicki - pauza.

eprasa.pl 31faa3f220

Wszyscy na podium. Weronika z rekordami

W pierwszą sobotę września Białej Podlaskiej odbyły się 15. Mistrzostwa Polski AZS w podnoszeniu ciężarów. Do walki o medale przystąpiło 55 zawodniczek i zawodników reprezentujących uczelnie z całego kraju.

Doskonałą formę zaprezentowała Weronika Zielińska-Stubińska, która w kategorii wagowej do 81 kg uzyskała 215 kg w dwuboju (94 kg w rwaniu i 121 kg w podrzucie). Uzyskując ten wynik zawodniczka AZS-AWF Biała Podlaska, poprawiła sześć rekordów Polski – trzy w kategorii młodzieżowej i trzy w kategorii seniorskiej (w rwaniu, podrzucie i dwuboju).

Na uwagę zasługuje fakt, że każdy ze startujących przedstawicieli bialskiego klubu stanął na podium mistrzostw. Doskonałą formę zaprezentowała Weronika Zielińska-Stubińska (pierwsza z lewej), która poprawiła sześć rekordów Polski – trzy w kategorii młodzieżowej i trzy w kategorii seniorskiej

Najlepsza w swojej kategorii wagowej (59 kg) była również Dominika Sacharuk, która uzyskała 74 kg w rwaniu i 91 kg w podrzucie (165 kg - dwubój). Również pierwsze miejsce przypadło kolejnej z naszych reprezentantek - Weronice Zielińskiej (kat. 76 kg), która w dwuboju uzyskała 139 kg (63 kg + 76 kg).

W męskiej rywalizacji w kategorii do 73 kg wystartował Andrzej Szpara. 195 kg (90 kg+ 105 kg) uzyskane przez naszego sztangistę pozwoliło na zajęcie trzeciego miejsca. W kolejnej kategorii (do 81 kg) mieliśmy swoich dwój przedstawicieli. Patryk Burda z wynikiem 228 kg (103 kg+ 125 kg) był drugi, a swojego kolegę z zespołu - Bartłomieja Kobel wyprzedził jedynie wagą ciała (również 228 kg w dwuboju).

W najcięższej kategorii (+109 kg) bezkonkurencyjny był Maciej Juchimiuk (AZS-AWF Biała Podlaska), który uzyskał 305 kg (145 kg+ 160 kg).

Na uwagę zasługuje fakt, że każdy ze startujących przedstawicieli bialskiego klubu stanął na podium mistrzostw. Gratulujemy zarówno zawodnikom, jak i trenerom.

Brązowy medal w kat. 49 kg wywalczyła Patrycja Kłos. 23-latka studiująca na KUL-u w Lubliniem, a reprezentująca GCK Kobylany uzyskała 100 kg w dwuboju (43 kg w rwaniu oraz 57 kg w podrzucie).

mp

Podium Bedeniczuka i Tarkowskiego

Dwa brązowe medale przywieźli z Włocławka lekkoatleci AZS-u AWF Biała Podlaska. W 96. PZLA Mistrzostwach Polski wystąpiło sześciu naszych reprezentantów.

W pierwszym dniu zawodów z medalu cieszył się Bartłomiej Bedeniczuk. W skoku wzwyż mężczyzn bezkonkurencyjny był Norbert Kobielski, a pozostali zawodnicy stoczyli wyrównaną walkę o pozostałe medale. Świetnie z tego zadania wywiązał się nasz skoczek, który osiągając w pierwszej próbie wysokość 2,07 m, zakończył rywalizację na trzecim miejscu.

Piotr Tarkowski (pierwszy z prawej) wywalczył brąz w skoku w dal podczas 96. PZLA Mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce

Jeszcze bardziej emocjonujący był konkurs skoku w dal mężczyzn. Odległości uzyskiwane przez Piotra Tarkowskiego plasowały go głównie tuż za podium. Po szóstej próbie (7,51 m) nasz skoczek przesunął się na trzecie miejsce. Jednak chwilę później o 3 cm lepszy wynik uzyskał faworyt - Tomasz Jaszczuk (AZS-AWF Katowice) i Piotrek ponownie był poza medalową trójką. W tej serii najlepszy wynik konkursu był dziełem Mateusza Jopka (AZS AWF Wrocław). Przedostatnia seria nie przyniosła poprawy rezultatu. Na szczęście w finałowej próbie nasz zawodnik uzyskał swój najlepszy wynik 7,68 m (najlepszy tegoroczny skok), który przesunął go na drugą lokatę w konkursie. W ostatniej szansie swój wynik poprawił także Andrzej Kuch (Start Wieruszów) i ostatecznie zepchnął naszego zawodnika na trzeci stopień podium. W tej samej konkurencji, z wynikiem 6,86 m, na 12. miejscu został sklasyfikowany Damian Czarnocki.

Skok w dal kobiet Katarzyna Bargielska ukończyła na 11. miejscu (5,75 m), a Agata Stypułkowska na 16. miejscu (5,36 m). Pierwsza z wymienionych zawodniczek brała udział także w konkurencji trójskoku, gdzie skok na odległość 12,10 m okazał się ósmym wynikiem konkursu.

Późnym niedzielnym popołudniem, w strugach deszczu, do swojej konkurencji przystąpił nasz długodystansowiec. Damian Świerdzewski w biegu na 5000 m zajął 18. miejsce, a uzyskany czas 14:54,08 s jest jego nowym rekordem życiowym.

mp

Kacper, Kacper i Bartek wicemistrzami

Z udziałem dziesięciu zespołów odbył się I Turniej Trójka Cup w siatkówce w kategorii trójek

Z udziałem dziesięciu zespołów odbył się I Turniej Trójka Cup w siatkówce w kategorii trójek. MVP zmagań rozegranych w ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim został Kacper Roszkowski, zaś konkurs odbicia oburącz do kosza wygrała Klaudia Szyndler.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Marcel Czekalski, Damian Bielecki, Dominik Brzezicki (Sosnowica) 25 pkt
2. Kacper Roszkowski, Bartłomiej Chilicki, Kacper Sadłoń 22 pkt
3. Aleksandra Marciniuk, Julia Hryciuk, Amelia Cisak 20 pkt
4. Łucja Niestoruk, Izabela Kuźmiuk, Izabela Jeleszuk 19 pkt
5. Zuzanna Mróz, Maria Stefaniuk, Klaudia Szyndler 18 pkt
6. Julia Węgrzyniak, Izabela Chmielewska, Natalia Łosicka 17 pkt
7. Jakub Kuzioła, Dawid Piekarz, Jakub Józefczuk (Sosnowica) 16 pkt
8. Karol Więckowski, Jakub Szyndler, Gabriel Pióro 15 pkt
9. Maciej Gmiter, Szymon Chmielewski, Antoni Armaciński (Sosnowica) 14 pkt
10. Elizawieta Parkhats, Marcel Kiereczyński, Marcin Kiereczyński 13 pkt

Zagraj z nami

Kolejny turniej odbędzie się 10 października od godz. 11:00 w hali przy ul. Leśnej 2. Organizatorzy zapraszają chętne zespoły do wzięcia udziału w rywalizacji. W zawodach mogą wziąć uczniowie szkół podstawowych (kl. V-VIII) oraz szkół średnich (kobiety i mężczyźni). Więcej informacji pod nr tel. 609 323 866.

mp

Trójka biła się z Legią

Drugoligowi siatkarze Trójki Międzyrzec Podlaski mają za sobą cztery mecze kontrolne.

W pierwszy weekend września drużyna prowadzona przez Marcina Śliwy wybrała się do Warszawy, by powalczyć o puchar prezesa i dyrektora UMKS MOS Wola. Tomasz Nowacki i spółka ulegli 2:3 Legii Warszawa, zaś o trzecie miejsce pokonali 3:0 AZS Częstochowa. - Jestem zadowolony z postawy zespołu. Biliśmy się z Legią jak równy z równym, która otwarcie mówi o awansie do pierwszej ligi - mówi Marcin Śliwa.

W sobotę międzyrzeczanie mierzyli się u siebie podczas turnieju o puchar burmistrza miasta. Ograli 3:1 Arkę Chełm oraz ulegli 1:3 Eneii KKS Kozienice. - Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń z chełmianami. Mogliśmy pokusić się o więcej z kolejnym rywalem. Podzieliłem drużynę na dwa zespoły i każdy mógł udowodnić swoją wartość - dodaje.

II LIGA
PROGRAM 1. KOLEJKI (26.09., sobota)

Metro - Trójka
Bestios - Camper
MOS Wola - SMS PZPS II
Legia - AZS UWM
Sparta - Centrum

NASTĘPNA KOLEJKA (03.10., godz. 18:00):

Trójka Międzyrzec Podlaski - Centrum Augustów, AZS UWM Olsztyn - Sparta Grodzisk Maz., SMS PZPS II Spała - Legia Warszawa, Camper Wyszków - MOS Wola Warszawa, Metro Warszawa - Bestios Białystok.

mp

A może 1x1?

19 września od godz. 13 w hali ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim odbędzie się I Mini Turniej Trójka Cup w siatkówce w kategorii „jedynek". Organizatorzy zapraszają do udziału w zmaganiach.

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 609 323 866. Cykl turniejów będzie składał się z 12 odsłon. Na najlepszych czekają puchary: dyrektora MOSiR-u Arkadiusza Myszki, radnego Konrada Karwowskiego oraz prezesa UKS Międzyrzecka Trójka Marcina Śliwy. Dodatkowo najlepsi otrzymają nagrodę od Da Grasso.

mp

eprasa.pl 31faa3f220

W przypadku lekceważenia obowiązku segregacji wprowadzona będzie opłata karna - w Terespolu to 32 zł od osoby (podwójna stawka)

Nie godzili się na ulgę 50 groszy

Ostra dyskusja na ostatniej sesji terespolskiej Rady Miasta dotyczyła znikomych zwolnień z opłat mieszkańców kompostujących bioodpady. Opozycyjni radni nie poparli propozycji burmistrza - ani w sprawie skromnych ulg, ani nazbyt dużych odległości kompostownika od granic działki. Nic to jednak nie dało.

W imieniu klubu radnych Terespol Razem radny Robert Wieczorek jednoznacznie stwierdził, że niezgodny z prawem jest przygotowany poprzez burmistrza projekt uchwały w sprawie zwolnień z opłaty za gromadzenie w kompostowniku przydomowym bioodpadów. Oburzyło go, że w terespolskim projekcie wyznaczono nazbyt dużą odległość kompostownika – co najmniej 5 metrów – od granic posesji, podczas gdy ustawodawca wskazał minimum 2 m. Radnego zdumiewały też nazbyt szczegółowe zapisy dotyczące budowy kompostownika.

Fot.PIM

Robert Wieczorek, radny
- Zajmujemy się budżetem widmo, bez harmonogramu i określonej kwoty. Nie ma nad czym głosować!

Fot.Maciej Maciejuk

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola
- W przypadku budżetu obywatelskiego pisanie ścisłych dat może nam zawiązać ręce

Wprowadzone będzie odpłatne przyjmowanie przez punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych odpadów z działalności rolniczej. Opłata wyniesie 1,20 zł za kg folii lub 1 kg sznurka oraz 2 zł za 1 kg opon.

Ostre wymagania kompostowania

Sekretarz miasta Józef Paderewski usiłował tłumaczyć, że Terespol ma dość gęstą i ścisłą zabudowę.

– Kłopotliwe byłoby umiejscowienie zaledwie 2 m od granicy działki kompostownika, gdy sąsiad chciałby wypoczywać w altanie, a miałby blisko kupę śmieci nieładnie pachnącą – mówił Józef Paderewski. Podkreślał, iż kompostownikiem nie mogą być doły w ziemi, które będą zanieczyszczać glebę.

– Nie może kupa gnoju leżeć w jednym miejscu, by fermentujące biodpady przeciekały do sąsiada! – wyjaśniał sekretarz. Zaznaczał, że dlatego określono normatywnie kompostownik, by był przewiewny i aby zamiast procesu gnilnego powstawał humus.

Radny Robert Wieczorek żądał podania podstawy prawnej terespolskich uregulowań. Zaznaczył, że przy wąskich działkach terespolskich trudno będzie kompostować odpady, gdy miasto stawia tak ostre wymagania. Przypominał, że wcześniej jego klub wystąpił z propozycją uchwały mniej rygorystycznej w sprawie kompostowników.

50 groszy ulgi tylko zniechęci

Radny Robert Wieczorek i inni radni z jego klubu byli przeciwni uchwale ustanawiającej kompostową ulgę w wysokości zaledwie 50 groszy. Twierdził, że taka ulga zniechęci mieszkańców do kompostowania.

– 50 groszy ma zachęcić do kompostowania i ekologii? Życzę zdrowia! – skwitował.

Burmistrz Jacek Danieluk był zirytowany tą wypowiedzią.

– Delikatnie rzecz biorąc, pana wypowiedź mnie oburza. Słyszę pogłoski, że po raz kolejny drożeją śmieci przy wjeździe na bramę zakładu w Białej Podlaskiej. Jakby ulga za kompostowanie wynosiła po 3–5 zł, to trzeba by opłaty za odpady podnieść do 20–21 zł. Boję się, żebyśmy nie musieli podnosić stawek. Po pierwszym półroczu jesteśmy na deficycie – stwierdził burmistrz.

Zdecydowaną większością przegłosowano projekt uchwały burmistrza. Ulga 50-groszowa od właściciela posesji użytkującej kompostownik wejdzie w życie od stycznia.

Skończy się możliwość odbioru śmieci niesegregowanych. W przypadku lekceważenia obowiązku segregacji wprowadzona będzie opłata karna – w Terespolu to 32 zł od osoby (podwójna stawka). Wprowadzone będzie odpłatne przyjmowanie przez punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych odpadów z działalności rolniczej. Opłata wyniesie 1,20 zł za kg folii lub 1 kg sznurka oraz 2 zł za 1 kg opon.

Budżet obywatelski w ręku burmistrza

Zdumienie radnych opozycyjnych budziła także propozycja uchwały dotyczącej wymagań, jakie powinien spełniać projekt budżetu obywatelskiego na rok 2021.

– Pozostają pytania, co do terminów, od kiedy będą zgłaszane wnioski. Głosujemy nad budżetem widmo, bez harmonogramu i określonej kwoty. Nie ma nad czym głosować! – zauważył radny Robert Wieczorek.

Przewodniczący rady tłumaczył, że ta propozycja uchwały wprowadzanego po raz pierwszy budżetu obywatelskiego w Terespolu jest jak najbardziej logiczna.

– Pisanie ścisłych dat może nam zawiązać ręce – ostrzegał burmistrz.

Ostatecznie zdecydowaną większością (przy 2 głosach wstrzymujących się) przyjęto uchwałę upoważniającą burmistrza do określenia trybu, zasad i wielkości kwoty budżetu obywatelskiego.

Marek Pietrzela

Pijany dachował z butelką alkoholu

Fot.KMP Biała Podlaska

Strażacy mieli sporo roboty przy samochodzie, który dachował

WÓLKA DOBRYŃSKA (GM. ZALESIE) W środę po południu do rowu wpadł samochód osobowy prowadzony przez 40-latka z terespolskiej gminy. Mężczyzna miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Na miejscu zdarzenia policjanci ustalili, że 40-latek chcąc skręcić w drogę leśną zjechał do przydrożnego rowu, gdzie auto dachowało.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że w wyniku zdarzenia mężczyzna nie doznał poważnych obrażeń ciała, natomiast policjanci wyczuli od niego wyraźnie zapach alkoholu.

- Urządzenie wykazało ponad 2,5 promila. Mężczyzna miał też ze sobą butelkę z alkoholem. Mundurowi ustalili dodatkowo, że 40-latek ma aktywny zakaz kierowania pojazdami – podkreśla podkomisarz.

Dodaje, że za zarzucane 40-latkowi czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(pim)

ZDARZENIA POWIATOWE

Potrącił motorowerzystkę

GRABANÓW KOLONIA (GM. BIAŁA PODLASKA) W środę przed godz. 8 kierujący seatem 25-latek nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motorowerzystce. Kierowca osobówki wykonując manewr skrętu w lewo zderzył się z kierującą jednośladem 44-letnią mieszkanką bialskiej gminy. W wyniku zdarzenia kobieta doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Policjanci ustalili, że obydwa pojazdy nie posiadały badań technicznych. Dodatkowo 25-latek podróżował autem niedopuszczonym do ruchu.

Ukradł telefony w sklepie

MIĘDZYRZEC Z pomieszczenia sklepowego złodziej ukradł dwa telefony komórkowe. Postępowanie prowadzi międzyrzecki komisariat.

Włamał się do walca

ORTEL KRÓLEWSKI PIERWSZY Złodziej wyłamał kłódkę zabezpieczającą wlew paliwa w pozostawionym walcu drogowym. Ukradł 124 litry oleju napędowego na szkodę Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Wandal na trampolinie

WISZNICE Na placu zabaw przedszkola przy ul. Warszawskiej wandal zniszczył trampolinę. Poszkodowany jest mieszkaniec Wisznic. Postępowanie prowadzi KP Wisznice.

Senior jechał na zakazie

TEREBELA (GM. BIAŁA PODLASKA) W ubiegły wtorek policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 65-latka z bialskiej gminy, który jechał samochodem marki Mazda. Seniora obowiązywał zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi wydany przez sąd.

Zapłaciła i obeszła się smakiem

MIĘDZYRZEC Oszust na portalu ogłoszeniowym oferował gofrownicę. Międzyrzeczanka przelała pieniądze na wskazane konto. Nie otrzymała jednak ani zakupionego towaru, ani zwrotu pieniędzy.

Hulaj dusza oszusta

TERESPOL Na portalu ogłoszeniowym oszust oszukał terespolanina przy zakupie hulajnogi. Pokrzywdzony zapłacił, ale nie otrzymał towaru. Kontakt ze sprzedającym urwał się bezpośrednio po dokonaniu wpłaty.

Włamywacze w kontenerze z sensorami

KOBYLANY (GM. TERESPOL) Przestępcy zerwali plomby ochronne i włamali się do kontenera. Następnie skradli stamtąd pudełka z sensorami do pomiaru dwutlenku węgla i powietrza.

Złodziej z miłym zapachem

MIĘDZYRZEC Złodziej ukradł trzy sztuki perfum na szkodę drogerii. Postępowanie prowadzi międzyrzecki komisariat.

Otwarte drzwi skusiły złodzieja

ROSSOSZ Z torebki pozostawionej w niezabezpieczonym mieszkaniu złodziej ukradł pieniądze. Poszkodowana jest mieszkanka rossoszańskiej gminy.

Wandal na dachu audi

CICIBÓR DUŻY (GM. BIAŁA PODLASKA) Wandal uszkodził samochód osobowy marki Audi. Stłukł lampę tylną oraz wgniótł dach. Poszkodowana jest mieszkanka bialskiej gminy.

Po narkotykach kierował BMW

PISZCZAC-KOLONIA Policjanci zatrzymali kierującego pojazdem marki BMW 25-latka z gm. Piszczac. Badanie testem narkotykowym wykazało obecność narkotyków u kierowcy. Pobrano krew do badań.

Nietrzeźwy w golfie

ŻEROCIN (GM. DRELÓW) Policjanci zatrzymali do kontroli 38-letniego mieszkańca drelowskiej gminy. Kierował on samochodem osobowym marki VW Golf. Miał 2,2 promila alkoholu w organizmie.

(Pim)

Start przedsiębiorców za unijne dotacje

Kilkadziesiąt osób w Białej Podlaskiej i bialskiej gminie uzyskało szansę na przeszkolenie, przygotowanie biznesplanu oraz rozpoczęcie działalności gospodarczej. Trafiło na to aż 2,5 mln zł.

Niedawno bialski prezydent Michał Litwiniuk wręczył ostatniej z 5 grup uczestników projektu zaświadczenia o ukończeniu szkolenia z zakresu zakładania działalności gospodarczej i przygotowania planu biznesowego. Obecnie kolejni uczestnicy rozpoczną indywidualne spotkania z doradcą, z którym poznają podstawy prowadzenia własnego biznesu oraz napiszą pod okiem eksperta profesjonalny biznesplan i złożą go do konkursu. Celem projektu, z którego wstępnie korzysta 55 uczestników, jest podniesienie poziomu przedsiębiorczości i aktywności zawodowej osób w wieku 30 lat i więcej, pozostających bez zatrudnienia i znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego Urzędu Miasta, poinformowała nas, że zadaniem finalnym projektu unijnego będzie udzielenie 44 uczestnikom bezzwrotnych dotacji na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

Na efekty istotne dla miasta liczy też prezydent Michał Litwiniuk.

- Wszyscy mamy świadomość, jak ważne jest podnoszenie poziomu przedsiębiorczości i aktywności zawodowej osób, które pozostają bez zatrudnienia i znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy. Życzę powodzenia uczestnikom projektu. Mam nadzieję, że wsparcie doradczo-szkoleniowe, bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej i wsparcie pomostowe będą dla nich szansą na założenie własnej działalności gospodarczej, która przyniesie efekty i da satysfakcję - ma nadzieję prezydent.

Projekt współfinansowany jest ze środków UE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020. Jego wartość to 2,52 mln zł, w tym z UE pochodzi 2,14 mln zł. Z budżetu państwa trafia na niego 247 tys. zł, a z budżetu miasta i gminy 247 tys. zł.

(pim)

Głównymi rezultatami projektu „Załóż firmę i odnieś sukces! Kompleksowe wsparcie dla osób planujących rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej na terenie MOF Biała Podlaska" mają być:

53 - utworzone miejsca pracy w ramach udzielonych środków na podjęcie działalności gospodarczej

39 - osób pozostających bez pracy otrzymało bezzwrotne środki na podjęcie działalności gospodarczej

5 - osób pracujących otrzymało bezzwrotne środki na podjęcie działalności gospodarczej w programie

eprasa.pl 31faa3f220

Zainstalowano już kotły i pompy ciepła

Koronawirus kontra ekologiczne ambicje

Od kilku lat władze Białej Podlaskiej zabiegały o unijne dofinansowanie do odnawialnych źródeł energii. Ale kiedy można już było liczyć na pieniądze z UE i podpisano umowy z wykonawcami, nadeszła pandemia, która znacząco opóźniła roboty przy pierwszej bialskiej inwestycji OZE.

Fot.Marek Pietrzela

Gabriela Kuc-Stefaniuk,
rzecznik bialskiego UM

- Gmina Miejska Biała Podlaska przez cały czas realizacji zadania ponosiła koszty, również przed okresem, w którym były pobierane zaliczki od mieszkańców. Dodatkowo projekt jest rozliczany na zasadzie refundacji poniesionych wydatków, więc gmina do momentu otrzymania dofinansowania z UE musi angażować swoje pieniądze, co wiąże się z uzyskaniem niższych dochodów z tytułu odsetek od zaliczek mieszkańców zgromadzonych na rachunkach bankowych gminy

Zainstalowano już 228 pomp ciepła i kotłów. Wykonano około 170 instalacji fotowoltaiki, w trakcie odbioru częściowego jest 119. Zamontowano 25 kolektorów słonecznych (pierwotnie zapowiadano zainstalowanie ich w 304 gospodarstwach domowych).

Już w 2016 roku rozpoczęto przygotowania do ekologicznego projektu „Włączamy dobrą energię! Budowa małych instalacji OZE w mieście Biała Podlaska", który miał być realizowany w 2017 r. Tyle że poprzedni Zarząd Województwa Lubelskiego zablokował dofinansowanie na dłuższy czas. Później były problemy z przetargami na trzy części programu. Wreszcie w styczniu br. bialski prezydent podpisał z kilkoma przedsiębiorcami umowy na wykonanie do 10 czerwca ponad 800 kompletów OZE.

Jednak w maju w bialskim magistracie sporządzono aneksy do umów dotyczących OZE. Zaś do 30 sierpnia przedłużono wykonywanie dostawy i montażu pomp powietrznych przez lubelską firmę Macieja Kańczugowskiego (wartość kontraktu 2,1 mln zł). Do 31 sierpnia przedłużono dostawę i montaż kotłów na biomasę przez firmę Z.P.H. Klikawa (koszt 1,6 mln zł).

Wyrażono też zgodę, aby przesunąć do 30 września zakończenie dostawy i montażu kolektorów słonecznych oraz instalacji fotowoltaicznych przez firmę Sanito z Warszawy (wartość 5,7 mln zł).

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że podpisano aneks terminowy – zarówno z jednostką finansującą projekt, jak również z wykonawcami.

– Przesunięcie terminu realizacji nastąpiło z powodu wystąpienia siły wyższej, czyli zdarzenia niezależnego, zewnętrznego, niemożliwego do przewidzenia na etapie składania ofert i niemożliwego do zapobieżenia, związanego z ogólnoświatową epidemią wirusa SARS-CoV-2 – wyjaśnia rzecznik.

Poinformowała nas, że zrealizowano projekt dotyczący instalacji aż 228 pomp ciepła i kotłów. Wykonano około 170 instalacji fotowoltaiki, w trakcie odbioru częściowego jest 119. Zamontowano 25 kolektorów słonecznych (pierwotnie zapowiadano zainstalowanie ich w 304 gospodarstwach domowych).

– Wykonawcy podtrzymują umowny termin wykonania robót – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Już wcześniej internauci zaniepokoili się brakiem naliczania odsetek, gdyż zaliczki na fotowoltaikę dawno zostały wpłacone i leżały gdzieś na koncie. Uważali, że mieszkańcy powinni zapłacić mniej przy montażu. O ile? Właśnie o wysokość odsetek.

- Oprocentowanie rachunku bankowego Gminy Miejskiej Biała Podlaska, na którym gromadzone są zaliczki, jest niskie. Kwota odsetek od wpłaconych przez mieszkańców zaliczek w przeliczeniu na mieszkańca będzie więc niewielka, a nakład pracy związany z ewentualnym ich obliczeniem dla ponad 1600 wpłat byłby niewspółmiernie wysoki. Ponadto umowy na realizację zadania, które mieszkańcy podpisali z gminą nie przewidują pomniejszania wpłat o odsetki bankowe – tłumaczy rzecznik.

Marek Pietrzela

Najpierw ją okradł, a potem chciał pomóc w schwytaniu złodzieja

Rokitno: Ukradł telefon warty 2,5 tys. zł i bezczelnie pochwalił się pokrzywdzonej, że wie, kto to zrobił.

W środę 40-latek wszedł do jednego z domów - drzwi nie były zamknięte na klucz i brakowało domowników. Ukrył wartościowy telefon i wyszedł.

Pół godziny później wróciła właścicielka i zauważyła brak smartfona. Po około godzinie od zdarzenia pojawił się 40-latek. Stwierdził wówczas, że wie, kto ukradł telefon... Oferował właścicielce pomoc w jego odnalezieniu. Gdy kobieta oświadczyła, że powiadomi policję, ten uciekł.

Jak powiedziała, tak zrobiła. Zeznała policjantom, że o kradzież podejrzewa znanego jej z widzenia mężczyznę. Kiedy funkcjonariusze dotarli do 40-latka z gm. Rokitno, początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego z kradzieżą. Jednak w trakcie przesłuchania przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce ukrycia telefonu.

– Mienie wróciło do właścicielki, natomiast 40-latek zatrzymany został do wyjaśnienia. W czwartek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Za zarzucane mu czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

(pim)

Rozbił się 16-latek bez prawa jazdy

Fot.Policja

Audi wypadło z drogi i uderzyło w drzewo

16-latek kierując nocą samochodem osobowym marki Audi 80 zjechał z drogi, a następnie uderzył w drzewo. Z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Do wypadku doszło w Świerżach w gm. Wohyń. Ranny nastolatek trafił do szpitala. Tam został poddany badaniu na zawartość alkoholu - wynik był pozytywny. Mundurowi poinformowali, że 16-latek nie ma prawa jazdy.

jesz

Pod patronatem „Wspólnoty"

Udany powrót festiwalu do amfiteatru

Fot.Marek Pietrzela

Magda Piskorczyk zaskakiwała bogactwem dźwięków i instrumentów

Fot.Marek Pietrzela

Istny huragan dźwięków wywołał zespół Gary Moore Tribute Band z gościnnym udziałem Jack`a Moore`a /UK/

Prawie 300 widzów mogło podziwiać w niedzielę plejadę międzynarodowych i krajowych gwiazd podczas Biała Blues Festival.

Fot.Marek Pietrzela

Publiczność nie szczędziła oklasków

Impreza zaczęła się w klimacie krakowskim, który spod Wawelu przywiózł Hard Times. Zaciekawiało bogate i urozmaicone instrumentarium oraz miłe dla ucha brzmienie kolejnych utworów.

– W bardzo oryginalnym składzie krakowianie tworzyli nietypową muzykę. Było to ciekawe połączenie bluesa z muzyką flamenco i krakowską balladą. Jak zawsze znamienity był skrzypek Jan Gałach – nie krył satysfakcji Jarek Michaluk, dyrektor festiwalu.

Istne show zaprezentowała nagradzana w kilku krajach, a szczególnie ceniona we Francji wokalistka i multiinstrumentalistka Magda Piskorczyk. Grała nie tylko na kilku gitarach, ale także na instrumentach perkusyjnych, chociaż towarzyszyło jej m.in. dwóch perkusistów. Wokalistka zachwycająca swoim oryginalnym głosem i eksperymentami dźwiękowymi przywołała klimaty Afryki.

– Już czwarty raz występowałam w Białej Podlaskiej. Jest tu wspaniały kontakt z widzami – powiedziała nam artystka.

Kolejną gwiazdą wieczoru był stale grający z zespołem Cassie Taylor gitarzysta Jack Moore, syn słynnego muzyka Gary`ego Moore`a. Towarzyszyli mu wielokrotnie goszczący w Białej Podlaskiej słynny basista i kompozytor Łukasz Gorczyca, jeden z najbardziej wziętych perkusistów sesyjnych Tomek Dominik, wokalista Szymon Pejski oraz gitarzysta Bogdan Toporski. Ich potężna energia „wymiatającej" muzyki rozgrzała wrześniowy amfiteatr i niemal uniosła dach.

Tegoroczna edycja festiwalu była poświęcona pamięci Jimiego Hendrixa w 50. rocznicę jego śmierci.

W czasie imprezy sprzedawano grafiki wykonane przez Lillę Wielgan-Michaluk. Pieniądze przeznaczono na wsparcie leczenia nowotworowego dziennikarza Radia Lublin Piotra Wróblewskiego, który wcześniej prowadził kilka edycji festiwali.

Fot.Marek Pietrzela

Jarek Michaluk,
dyrektor festiwalu, bialski muzyk jazzowy

- Od lat związani jesteśmy ze środowiskiem bluesowym i jazzowym. Cieszę się, że dobrze owocują moje kontakty z czasów, kiedy miałem możliwość studiowania na wydziale jazzu katowickiej akademii

Bialski prezydent Michał Litwiniuk wręczył Istvanowi Grabowskiemu, bialskiemu dziennikarzowi, pamiątkowy grawerton z okazji 50-lecia jego pracy twórczej. A publiczność odśpiewała gromkie „Sto lat!" prezydentowi w dniu jego urodzin.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 31faa3f220